



# SEMPER FIDELIS

PL ISSN 00866-9414

LIPIEC – WRZESIEŃ 3 (175) 2024

PISMO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW LWOWA I KRESÓW POŁUDNIOWO-WSCHODNICH. WROCŁAW



Fot. Mariusz Gierus

*Kacper Michalski, Witold Michalski, Cyprian Czerkies i Leon Smoleński w pocztach sztandarowych Zarządu Głównego i Oddziału TMLiKPW w Bolesławcu, w czasie ceremonii poświęcenia pomnika „Rzeź Wołyńska” w Domostawie*

# Spis treści

Małgorzata Zych – Odsłonięcie pomnika „Rzeź Wołyńska” .....	3
Witold Zych – „...Zrodziła je miłość głęboka do Ojczyzny.” .....	5
Adam Kiwacki – TMLiKPW odznaczyło „ojców” pomnika w Domostawie .....	7
Mariusz Majewski – Zaczęło się w Jeleniej Górze .....	8
Pismo Weteranów .....	9
Pamiętamy .....	10
List do Prezydenta RP Andrzeja Dudy .....	11
81. ROCZNICA RZEZI WOŁYŃSKIEJ	
Krzysztof Szczur – Kulminacja mordów .....	11
Elżbieta Niewolska – Wrocław .....	12
Maria Wysocka, Jadwiga Feifer – Katowice .....	14
Maria Magoń – Lubaczów .....	15
Henryk Mitraszewski – Jelenia Góra .....	16
Tomasz Ślusarczyk – Tychy .....	17
Elżbieta Niewolska – 83. rocznica kaźni lwowskich uczonych. Wrocław 2024 .....	18
Elżbieta Niewolska – 80. rocznica bitwy o Monte Cassino .....	19
Bożena Krupska – Pokucieanie polegli pod Monte Cassino .....	23

## W KOLOROWYM OBIEKTYWIE

POMNIK „RZEŻ WOŁYŃSKA” W DOMOSTAWIE .....	25
NIE BYŁO MIEJSCA DLA CIEBIE... .....	26
PRZYJĘLI CIĘ W IMIĘ PRAWDY .....	27
NARODOWY DZIEŃ PAMIĘCI .....	28
<i>Wybór zdjęć i opisy – Ludwik Madej</i>	

Maria Magoń – W Lubaczowie oddano hołd Obrońcy Lwowa .....	32
Leszek Mulka – Ks. infułat dr Stanisław Turkowski – lwowski kapłan na dolnośląskiej ziemi (1919–2010) .....	33
Maria Wysocka, Jadwiga Feifer – „Piękno lwowskich dusz” .....	34
Katarzyna Frankowiak – Pałac Młodzieży im. Orłąt Lwowskich w Olsztynie .....	35
Informacja o Kalendarzu Lwowskim na rok 2025 .....	39
Anna Zaleska, Konrad Zaleski – Zjazd Nowosiółczan i Puźniczcan .....	39
Uwaga Puźniczanie .....	41
Lista ofiar mordu UPA w roku 1945 w Puźnikach .....	42
Joanna Szalek-Stanowińska – Międzypokoleniowy Most Współpracy w Świdnicy .....	43
Henryk Mitraszewski – Seminarium uczniowskie w Jeleniej Górze .....	45
Hanna Dobias-Telesińska – Obchody 35-lecia poznańskiego oddziału TMLiKPW .....	46
Igor Megger – Tajemnice Światowida ze Zbrucza .....	48
Obrona polskiego słowa we Lwowie .....	50
Czesław Szablowski – POLSKI CHRYSZTUS – wiersz .....	51

**Nakład: 350 egzemplarzy**

**Redaktor naczelny:** Adam KIWACKI  
**Redaguje Kolegium:** Andrzej AZYAN, Jolanta KOŁODZIEJSKA, Bogdan KOŚCIŃSKI,  
Ludwik MADEJ, Igor MEGGER, Leszek MULKA, Elżbieta NIEWOLSKA,  
Danuta ŚLIWIŃSKA

**Właściciel tytułu i adres redakcji:** Towarzystwo Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich,  
50-011 Wrocław, ul. Kościuszki 35/B/E, druga oficyna; tel./fax 71/344-88-93;

**Adres e-mail:** tmlikpw-zarzaglowny@wp.pl

**Konto:** PKO-BP O/Wrocław Nr 53 1020 5242 0000 2102 0131 9631

*Materiałów niezamawianych redakcja nie zwraca. W publikowanych tekstach zastrzegamy sobie prawo dokonywania skrótów, zmian tytułów oraz poprawek stylistyczno-językowych. Nie płacimy honorariów autorskich.*

## Odślonięcie pomnika „Rzeź Wołyńska”

W dniu 14 lipca 2024 roku w Domostawie, tuż przy trasie Via Carpatia MOP Bukowa w woj. podkarpackim odsłonięto pomnik Rzeź Wołyńska śp. Andrzeja Pityńskiego. Dzięki zaangażowaniu środowisk patriotycznych kresowych oraz samorządu Gminy Jarocin, wbrew wielu przeciwnościom stanął tam po kilku latach jako dar Polonii dla Narodu Polskiego ufundowany przez Stowarzyszenie Weteranów Armii Polskiej w Ameryce Okręg II Nowy Jork. Pomnik ten w opinii historyka sztuki dr. Witolda Zycha, ale także Karola Nawrockiego prezesa IPN, jak dotąd, jest jedynym w Polsce tak wymownym symbolem ludobójstwa dokonane-



Fot. Witold Zych

*Małgorzata Zych – prezes Klubu Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich w Tarnobrzegu wraz z córką Wiktorią złożyły kwiaty pod pomnikiem „Rzeź Wołyńska”*

go na Polakach przez OUN UPA oddającym prawdę historyczną o tamtych tragicznych mordach sprzed 80 lat, który przepełniony jest symboliką chrześcijańską i katolicką. Jak mówił dr Witold Zych „To właśnie polska wieś Gmina Jarocin uratowała honor narodu polskiego” wyrażając zgodę na jego zlokalizowanie w Domostawie.

W uroczystości odsłonięcia pomnika uczestniczyła delegacja Zarządu Głównego TMLiKPW w składzie: prezes Adam Kiwacki, wiceprezes Marek Gromaszek, Witold Michalski, Stanisław Kańczukowski, Małgorzata Zych prezes TMLiKPW Klub w Tarnobrzegu.

Uroczystość odsłonięcia zgromadziła co najmniej kilkanaście tysięcy Polaków, w tym potomków pomordowanych Kresowian z całej Polski, przedstawicieli organizacji kresowych, patriotycznych, narodowych, społecznych i politycznych. Swoją obecność zgłosiło ponad 200 delegacji z całej Polski i zagranicy. Licznie na uroczystości stawiła się polska Polonia z USA oraz Ka-

nady, w tym przedstawiciele SWAP Okręg II Nowy Jork – fundatorzy pomnika. Na uroczystość przybyli również posłowie na Sejm RP, przedstawiciele władz samorządowych miast, gmin oraz powiatów Podkarpacia, a także dyrekcja wraz z pracownikami Oddziału IPN w Rzeszowie. Co warto odnotować, nie było wśród obecnych przedstawicieli Prezydenta RP, Premiera oraz przedstawicieli biskupów.

Zgromadzeni uczestnicy w oczekiwaniu na mszę św. wysłuchali dwóch wzruszających utworów muzycznych w wykonaniu Zespołu Wokalnego Hubal z Hrubieszowa: Purpurowy Wołyń oraz Wołyń 1943. Zespół ten uświetnił całą uroczystość piękną oprawą muzyczną. Wśród komentujących to wydarzenie historyczne w mediach społecznościowych zyskał wiele pozytywnych recenzji.

Następnie wójt Gminy Jarocin Tomasz Podpora powitał posłów na Sejm oraz zaproszonych gości: Andrzeja Zapałowskiego – członka Komitetu Honorowego Budowy Pomnika „Rzeź Wołyńska”, Grzegorza Brauna, Krzysztofa Tuduja, Bartłomieja Pejo, Włodzimierza Skalika, Romana Fritza. Na uroczystości byli także obecni posłowie: Tadeusz Samborski, Jerzy Materna, Paweł Jabłoński. Powitał także członków Społecznego Komitetu Budowy Pomnika „Rzeź Wołyńska” z prezesem Zbigniewem Walczakiem na czele oraz członków Komitetu Honorowego Społecznego Komitetu Budowy Pomnika „Rzeź Wołyńska” – ks. Antoniego Moskala, prof. Bogusława Pazia z Wrocławia, dr. hab. Włodzimierza Osadczeo z Lublina, Andrzeja Mosiejczyka – prezesa Prabuckiego Stowarzyszenia Kresowiaków, Stanisława Srokowskiego – pisarza-poetę, Witolda Gadowskiego – dziennikarza, Dionizego Garbacza – dziennikarza, Piotra Niemca – dziennikarza, dr. Witolda Zycha – historyka sztuki, członka Komitetu Honorowego, Zygmunta Bielskiego – adiutanta finansowego SWAP, Teofila Lachowicza – sekretarza SWAP, dr. Lucynę Kulińską – historyka, Tomasza Ziemskiego z Warszawy – architekta założenia architektonicznego Memoriału Ofiar Ludobójstwa na Kresach w Domostawie, Witolda Listowskiego – prezesa Stowarzyszenia Kresowian Kędzierzyn-Koźle, przedstawiciele samorządów: Powiatu Niżańskiego, Miasta Nisko, Powiatu Biłgorajskiego, Gminy i Miasta Ulanów, Miasta Rudnik nad Sanem, Gminy i Miasta Janowa Lubelskiego, Gminy i Miasta Dębica, Gminy Jeżowe, Gminy Krzeszów, Rady Gminy Jarocin. Powitano także potomków ocalałych z Rzezi wołyńskiej oraz przedstawicieli takich instytucji jak: Dariusza Iwaneczko – dyrektora Oddziału IPN w Rzeszowie oraz Artura Brożyniaka pracownika Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Rzeszowie, Janusza Krzywoszyńskiego – Konsula Honorowe-



go Republiki Kirgiskiej w Polsce, Piotra Praszkowicza – Marszałka Parady Pułaskiego w Nowym Jorku, Grzegorza Tymińskiego – prezesa Stowarzyszenia Pamięć w New Jersey, Dariusza Szybiaka – Komendanta Powiatowego Policji w Nisku, Stanisława Schodzińskiego – koordynatora Akademii Myśli Chrześcijańskiej.

Przed Mszą św. głos zabrał ks. Ryszard Halwa redaktor portalu Prawy.pl, który oddał hołd pomordowanym oraz wszystkim, którzy przyczynili się do postawienia pomnika w Domostawie. Na zakończenie swojego wystąpienia ucałował ziemię przy pomniku mówiąc „Tutaj przenosi się Wołyń”.

Uroczystości rozpoczęły się Mszą św. koncelebrowaną przez dwunastu kapłanów pod przewodnictwem ks. Antoniego Moskala przewodniczącego Komitetu Honorowego Budowy Pomnika. Współcelebransami byli: ks. Ryszard Halwa pallotyn, redaktor portalu Prawy.pl i tygodnika Moja Rodzina, ks. Franciszek Partyka proboszcz parafii w Tarnogórze, ks. Mariusz Lizończyk proboszcz parafii św. Brata Alberta w Jaworznie, ks. dr Ireneusz Bruski prezes Stowarzyszenia im. Witolda Hulewicza, ks. Paweł Łukaszka, ks. Mariusz Majewski z Jeleniej Góry, ojciec Krzysztof Lewandowski i ks. Ryszard Krakowski – kapelani Rajdu Katyńskiego, ojciec Stanisław Wardęga, ks. Ryszard Stradomski z Florydy, ks. Witold Józef Kowalów z Wołynia, ks. Ryszard Szymkowiak.

Na wstępie ceremonii ks. Kazimierz Moskal zabrał głos, w którym wyraził przekonanie, że sprawowana ofiara Mszy św. przyczyni się do nawrócenia tych, którzy nie stoją w prawdzie o ludobójstwie.

Ksiądz Kazimierz Moskal wygłosił trwającą około trzydziestu minut homilię, w której mówił o potrzebie stanięcia w prawdzie o ludobójstwie wołyńskim przedstawiceli władzy oraz Kościoła na Ukrainie, o licznych trudnościach, jakie czynione są osobom poruszającym tę problematykę w Polsce, o kompromitujących zachowaniach polskich władz, które chcą przemilczeć tę niewygodną prawdę oraz fakt gloryfikowania sprawców zbrodni na Ukrainie, co było komentowane przez uczestników zawołaniami hańba. Mówił także o zagrożeniu, jakie niesie współczesny nacjonalizm ukraiński, który posługuje się kłamstwem. Homilia wzbudziła wśród uczestników wyrazy uznania, co przejawiało się gromkimi oklaskami.

W trakcie mszy tysiące osób przystąpiło do Komunii św. Po trwającym około 1,5 godziny nabożeństwie nastąpiła ceremonia podniesienia flagi państwowej przez Grupę Rekonstrukcyjno-Historyczną z Majdanu Obleszcze oraz wspólne odśpiewanie hymnu państwowego.

Następnie krótkie przemówienie wygłosił wójt Tomasz Podpora, który przypomniał, że pomnik upamiętnia ofiary mordów dokonanych na Wołyniu i Małopolsce Wschodniej, których kolejną rocznicę Krwawej Niedzieli obchodziliśmy 11 lipca br. Mówił cytując słowa „Nie o zemstę, lecz o pamięć wołają ofiary”. Następnie głos zabrał przewodniczący Społecznego Komitetu Budowy Pomnika były wójt Gminy Jarocin i inicjator przedsięwzięcia, który przybliżył historię budowy pomnika.

Potem nastąpił historyczny moment odsłonięcia pomnika, której dokonały następujące osoby: Zbigniew Walczak, Tomasz Podpora, ks. Antoni Moskal, Aniela Olszówka, Jolanta Wołoszyn, Grażyna Pityńska-Kumik, Zygmunt Bielski, Witold Zych, Mieczysław Wójcik, Witold Listowski, Tomasz Ziemiński.

Po tym wydarzeniu ks. Antoni Moskal wraz z pozostałymi księżmi dokonał poświęcenia pomnika.

Kolejnym punktem programu był Apel Pamięci i salwa honorowa wykonana przez grupę Rekonstrukcyjno-Historyczną im. pułkownika Tadeusza Zieleniewskiego. Następnie zgromadzeni wysłuchali wzruszających wierszy „Łuny nad Wołyniem” oraz „Rodakom pomordowanym na Kresach”, których autorem jest Antoni Wysocki poeta, potomek Kresowian.

Okolicznościowe przemówienia wygłosili w kolejności: Grażyna Pityńska-Kumik – prezes Fundacji Patriotycznej im. Andrzeja Pityńskiego, Teofil Lachowicz – SWAP, Witold Zych – Honorowy Komitet Budowy Pomnika, Witold Listowski, prof. Włodzimierz Osadczy z Lublina, Witold Gadowski – publicysta, prof. Andrzej Zapałowski – członek Komitetu Honorowego, Dariusz Iwaneczko, Hubert Gorczyca – przedstawiciel Polonii, Piotr Korczarowski – twórca telewizji e-Misja, Marcin Rola – dziennikarz telewizji „wRealu24”.

Na uwagę zasługuje przemówienie dr. Witolda Zycha, który podkreślił konieczność umiędzynarodowienia sprawy ludobójstwa na Wołyniu i Małopolsce Wschodniej w walce o prawdę i sprawiedliwość oraz konieczność zaangażowania w to przedsięwzięcie wszystkich Polaków oraz Polonii, która może wywierać wpływ w tej sprawie na prezydentów USA. Przytoczył słowa Mistrza Andrzeja Pityńskiego „Bandera i jego bandyci z UPA byli są i zawsze na równi z Hitlerem i Stalinem zbrodniarzami Narodu Polskiego. To co robi obecnie Ukraina gloryfikując zbrodniarzy z UPA jest nie do przyjęcia przez Naród Polski i świat. O ich zbrodniach świat musi wiedzieć!” (...) Z kolei pani Grażyna Pityńska-Kumik, wspomniała A. Pityńskiego, jego zasługi dla Polski oraz podkreślała jego pozytywne cechy charakteru i osobowości. Zaznaczyła, że dzięki postawieniu pomnika w Domostawie spełni się ostatnia wola artysty i jego prochy spoczną w Polsce, po czterech latach od śmierci, w jego rodzinnym mieście Ulanowie. Poinformowała, że pogrzeb artysty odbędzie się w Ulanowie pod koniec października.

Częścią tego fragmentu uroczystości było także uroczyste wręczenie odznaczenia Odznaki Honorowej Lwowskiego Krzyża Kresowego przez przedstawiceli Zarządu Głównego TMLiKPW, Adama Kiwackiego prezesa oraz Marka Gromaszka wiceprezesa, Małgorzatę Zych TMLiKPW Klub w Tarnobrzegu. Odznaczone zostały osoby i instytucje zaangażowane w upamiętnienie zbrodni ludobójstwa wołyńskiego oraz zasłużone dla postawienia pomnika Rzeź Wołyńska w Domostawie (listę odznaczonych przedstawiamy osobno).

Prezes Honorowego Społecznego Komitetu Budowy Pomnika „Rzeź Wołyńska” – Zbigniew Walczak został także odznaczony przez Janusza Jakubowskiego – wi-



ceprezesa Światowego Związku Żołnierzy AK Okręg Kielce.

Na zakończenie uroczystości delegacje, stowarzyszenia i organizacje składały pod pomnikiem wieńce, kwiaty i znicze.

Podkreślić należy, że podniosłość tego historycznego długo wyczekiwanego wydarzenia, jego atmosfera pełna szacunku dla ofiar oraz słowa prawdy, które wte-

dy padły, sprawiły, że wiele osób płakało w trakcie uroczystości, wspominając swoich bliskich pomordowanych.

Cała uroczystość była transmitowana na żywo przez internetową telewizję WRealu24. Obecni byli także przedstawiciele prasy i innych telewizji między innymi Kuriera Lubelskiego, TVP Rzeszów oraz Polsatu.

---

Witold Zych

## „...Zrodziła je miłość głęboka do Ojczyzny.”

**Przemówienie w dniu 14 lipca 2024 r. w Domostawie z okazji uroczystości poświęcenia i odsłonięcia pomnika „Rzeź Wołyńska” Andrzeja Pityńskiego.**

15 lipca 1910 roku Ignacy Jan Paderewski swoje przemówienie pod „Pomnikiem Grunwaldzkim” w Krakowie, którego był fundatorem rozpoczął słowami: „Dzieło, na które patrzymy nie powstało z nienawiści. Zrodziła je miłość głęboka do Ojczyzny”. Jakżeż te słowa są adekwatne także do tego pomnika.

To właśnie „miłość głęboka do Ojczyzny” Andrzeja Pityńskiego zrodziła pomnik „Rzeź Wołyńska”, bo miłość do ojczyzny stanowiła fundament jego sztuki. To artysta, który całą swoją twórczość poświęcił tematowi narodowemu. Jego sztuka wyrosła z głębokiego patriotyzmu w oparciu o wartości jakie przekazali mu rodzice, żołnierze wyklęci. Swoimi rzeźbiarskimi realizacjami będącymi symbolami polskości, które znajdują się w zarówno w Stanach Zjednoczonych (Nowy Jork, Boston, Doylestown, Baltimore, Jersey City, Trenton, Hamilton, St. Petersburg na Florydzie, Bayonne, Cleveland) we Włoszech (Cassino), Wielkiej Brytanii, w Republice Południowej Afryki (Kapsztad), jak również i w Polsce (Warszawa, Kraków, Ulanów, Stalowa Wola, Tarnobrzeg, Drohiczyn, Izbica, Lesko, Jasło) pokazują nam czym jest szlachetna miłość do Ojczyzny i patriotyzm. Był to rzeźbiarz, który odważnie i bezkompromisowo swoimi pomnikami mówił o tragicznych losach Ojczyzny przekazując pamięć o jej historii kolejnym pokoleniom rodaków.

Takim właśnie pomnikiem jest także jego „Rzeź Wołyńska” w Domostawie, która jest wymownym symbolem pamięci narodu polskiego o ludobójstwie naszych rodaków na Kresach. Kompozycję pomnika stanowi Orzeł Polski symbol istnienia naszej Ojczyzny, który wylania się z płomieni palącej się polskiej rodziny stanowiącej symbol naszej wielowiekowej obecności na Kresach. Na piersi orła wycięty jest krzyż symbol naszej wiary w którym umieszone jest na ukraińskich trójzębnych chłopskich widach ciało umierającego niewinnego polskiego chłopczyka. Niezwykłość tej kompozycji polega na tym, że w całości stanowi ona wielką mon-

strancję, w której ciało polskiego chłopca staje się hostią symbolizującą Chrystusa.

„Dzieło, na które patrzymy nie powstało z nienawiści. Zrodziła je miłość głęboka do Ojczyzny”. Przypominam jeszcze raz te słowa Paderewskiego także dlate-



*Dr Witold Zych*

go, że był on dla Andrzeja Pityńskiego wielkim autorytetem, i inspiracją. Pityński tak, jak Paderewski całe serce oddał Polonii. Jego portret wisiał w pracowni artysty na szaczącym miejscu. Trzymał też w rękach jego serce, kiedy wkładał je do urny będącej częścią płaskorzeźby jaką wykonał dla kościoła w Amerykańskiej Częstochowie.

Jestem przekonany, że odsłonięcie dzisiaj pomnika „Rzeź Wołyńska” w Domostawie stanie się tak samo ważnym i doniosłym wydarzeniem w historii Polski jak

odsłonięcie Pomnika Grunwaldzkiego w 1910 roku. Wtedy w Krakowie zgromadziły się pod pomnikiem ogromne rzesze Polaków. Także i dzisiaj tu pod tym pomnikiem jest nas tak wielu. Przybyliście z różnych zakątków Polski i świata, aby u stóp tego pomnika w skupieniu ducha oddać hołd blisko 200 tys. naszych rodaków, którzy w bestialski sposób zostali pomordowani na polskich Kresach przez Ukraińców spod znaku OUN-UPA. Tak, jak wtedy i teraz z tego pomnika płynie doniosły głos w przesłaniu do narodu polskiego o zachowanie pamięci o naszych przodkach. Ten pomnik z całą pewnością zjednoczy nas oraz doda nam siły i odwagi w naszym dążeniu do pokazania prawdy o tym co wydarzyło się na Wołyniu.

Spójrzcie wokół siebie jak jest nas wielu, jak razem stanowimy wielką siłę. Mimo trudów podróży, przyjechaliście z różnych zakątków Polski od Szczecina po Ustrzyki Dolne, od Jeleniej Góry po Białystok, wasza obecność w tym miejscu pokazuje wielką siłę ducha i wasz patriotyzm, pokazujecie co to jest miłość ojczyzny i szacunek dla swoich przodków. Cały naród jest wam wdzięczny za dzisiejszą obecność tutaj, bo odważnie z podniesionymi czołami manifestujecie swoje więzy krwi z Kresowiakami, którym nie dane było dalej żyć dla Polski, bo życie odebrali im zwyrodniali Ukraińcy. Gdyby Andrzej Pityński był razem z nami byłby przejęty wdzięcznością za waszą obecność i z całą pewnością powiedziałby, że warto było zrobić ten pomnik dla narodu Polskiego.

Powiedział kiedyś, że „Polska potrzebuje narodowego pomnika Rzezi Wołyńskiej”.

Jest jeden pomnik Andrzeja Pityńskiego, równie monumentalny jak ten, a stojący nad brzegiem Oceanu Spokojnego w kolebce amerykańskiego osadnictwa i katolicyzmu, w Baltimore który przyjął nazwę Narodowy Pomnik Katyński. Odsłonięto go 11 listopada 2000 roku. Pamiętam dobrze ten dzień, a szczególnie obecność na tej uroczystości kapelana rodzin katyńskich ks. Zdzisława Peszkowskiego. Dzisiaj nie ma z nami Andrzeja Pityńskiego i kapelana rodzin wołyńskich nieodżałowanego ks. Iskowicza-Zaleskiego, ale jest jego godny następca skromny kapłan ks. Antoni Moskal. Mówię o tej uroczystości sprzed laty w Baltimore i nawiązuję do słów Andrzeja Pityńskiego, że Polsce potrzebny jest narodowy pomnik Rzezi Wołyńskiej, bo my dzisiaj drodzy rodacy tak naprawdę odsłoniłszy „Narodowy Pomnik Rzezi Wołyńskiej”

i tu wokół niego powstanie także „Narodowy Memoriał Ofiar Ludobójstwa na Kresach Wschodnich”. Tak od dzisiaj będziemy nazywać ten pomnik i to miejsce.

Jest jeszcze jeden powód, aby tak go nazywać. Pomnik postawiono tylko i wyłącznie z funduszy SWAP, Polonii i rzeszy polskich patriotów w kraju, którzy nie szczędzili na ten cel grosza. Pomimo starań wójta Zbigniewa Walczaka nie udało się otrzymać żadnego dofinansowania ze środków rządowych i samorządowych. To nie państwu Polskiemu, ale narodowi polskiemu zawdzięczamy, że stanął tutaj w Domostawie Narodowy Pomnik Rzezi Wołyńskiej.

Przykład losów tego pomnika dobitnie świadczy, jak elity rządzące naszym krajem mają stosunek do sprawy „Rzezi Wołyńskiej” o której przypominają sobie przy okazji 11 lipca przy kolejnej rocznicy „Krwawej Niedzieli”. Andrzej Pityński mówił: „Przykro jest mi o tym mówić, ale wydaje mi się, że w Polsce, wśród polityków, następuje transfuzja krwi z polskiej na ukraińską. Panuje jakaś dziwna znieczulica, ośpienie i tchórzostwo na temat rzezi wołyńskiej oraz paraliżujący strach przed Ukraińcami, a także fałsz, obłuda, zakłamanie, chęć tuszowania i ukrywania najohydniejszej zbrodni ukraińskich bandytów z UPA na bezbronnych polskich dzieciach, kobietach i starcach, na 200 tys. Polaków wymordowanych w latach 1940-1947. To jest jakaś wredna, polityczna, fałszywa ukraińska solidarność, kosztem prawdy historycznej, jaką była rzeź wołyńska. Tej zbrodni Polacy nigdy nie zapomną i nie wybaczą Ukraińcom”.

Innym razem powiedział: „Gardzę politykami, biskupami, pseudo intelektualistami, pożytecznymi idiotami, renegatami, którzy kupczą krwią niewinnych Polskich dzieci umierających w nieludzkich torturach zadawanym im przez psychopatycznych ukraińskich zbrodniarzy. Tego im nawet Bóg nie wybaczy! A wszystkim tym, którzy chcą ukryć ukraińskie zbrodnie na Narodzie Polskim, przypominam, że, kto ukrywa zbrodnie jest także zbrodniarzem”.

Każdy z nas chyba pamięta rozmowę śp. ks. Isakowicza-Zaleskiego z prezydentem RP Andrzejem Dudą pod pomnikiem wołyńskim w Warszawie, kiedy to pod adresem księdza padły słowa: „proszę, aby ksiądz się miarkował w słowach”, a kiedy to nasz kapelan przypominał, że już 30 lat czekamy na pochówki, a prezydent podczas swojej kadencji nic w tej sprawie nie zrobił pomimo składanych obietnic Andrzej Duda na odchodne powiedział: „proponuję, aby ksiądz spróbował inną drogą”.

Drodzy rodacy słowa prezydenta: „proponuję, aby ksiądz spróbował inną drogą” skierowane do kapelana wołyńskiego tym samym zostały skierowane także do nas Polaków upominających się prawdę o Wołyniu. Można je uznać za lekceważące i aroganckie, ale też jako słowa pokazujące słabość i bezradność władz państwowych wobec sprawy ludobójstwa na Kresach.

Można też zadać sobie pytanie jaką mamy inną drogę, skoro najwyższy przedstawiciel naszego Państwa jest bezradny i każe nam szukać innej drogi? Ileż to już lat walczyliśmy o prawdę o Wołyniu o godne pochówki dla naszych rodaków, organizujemy marsze, konferencje, wiece spotkania wszystko to odbija się od muru niemocy naszego państwa? Ostatnio przybrało to już iście poniżający nas charakter, bo teraz mamy być „sługami narodu ukraińskiego” w którym czci się z honorami morderców naszych przodków.

Andrzej Pityński zostawił nam przesłanie: „Bandera i jego bandyci z UPA byli, są i zawsze będą zbrodniarzami Narodu Polskiego, na równi z Hitlerem i Stalinem. To, co robi obecnie Ukraina, gloryfikując zbrodniarzy z UPA, jest nie do przyjęcia przez Naród Polski i przez Świat. O ich zbrodniach Świat musi wiedzieć”.

Wypowiem jeszcze raz kluczowe dla nas słowa Andrzeja Pityńskiego: „O ich zbrodniach Świat musi wiedzieć”.

Przed ponad stu laty Ignacy Jan Paderewski zdał sobie sprawę, że tylko Stany Zjednoczone mogą wyrwać Polskę ze szponów Niemiec i Rosji a tym samym dać możliwość Polsce powrotu na mapę Europy. Dlatego właśnie tam wykorzystując swoją ogromną popularność i doskonałe kontakty osobiste z prezydentem Wilsonem doprowadził do tego, że sprawa niepodległości Polski odegrała kluczową rolę w zwycięstwie Wilsona w wyborach prezydenckich. To właśnie zjednoczona pod przywództwem Paderewskiego blisko 4-milionowa Polonia zapewniła mu reelekcję. Prezydent Wilson dotrzymał danego słowa Paderewskiemu i Polonii. 22 stycznia 1917 r. w orędziu do senatu wypowiedział słowa: „mężowie stanu wszędzie zgodni są co do tego, że powinna istnieć zjednoczona, niepodległa i samodzielna Polska”, które otworzyły drogę do odzyskania niepodległości Polski.

Paderewski, kiedy opuszczał Stany Zjednoczone w maju 1939 roku powiedział do Polonii znamienne słowa: „Pracowaliśmy razem, walczyliśmy ramię przy ramieniu i zwyciężyliśmy, dzięki jednomyślnemu, zgodnemu wysiłkowi”.

My także dzisiaj w walce o prawdę o Wołyniu, o ludobójstwie na Polakach musimy zjednoczyć siły Polonii i Macierzy. Musimy stanąć ramię przy ramieniu z 10 milionową Polonią w Stanach Zjednoczonych i rozpocząć wspólną walkę o ekshumacje i godne pochowanie wszystkich polskich ofiar zbrodniarzy spod znaku OUN-UPA, którzy muszą być potępieni i osądzeni zgodnie z międzynarodowym prawem za zbrodnie ludobójstwa ze szczególnym okrucieństwem na narodzie polskim.

To jest ta inna droga, którą powinniśmy kroczyć wspólnie z milionami Polaków rozsianych po świecie. Polonia w Ameryce ma szczególną rolę do odegrania, bo to tam w Stanach Zjednoczonych od czasów I wojny światowej zapadają główne decyzje polityczne wobec Polski.

Wiem, jak Polonia kocha Polskę. Jestem przekonany, że jeśli teraz w trakcie kampanii wyborczej na urząd

prezydenta Stanów Zjednoczonych miliony polskich serc za Oceanem upomni się o ofiary Wołynia to z całą pewnością świat dowie się o ludobójstwie na narodzie Polskim dokonany przez zwyrodnialców z OUN-UPA, a których współczesna Ukraina czci jako bohaterów.

Tu spod pomnika Andrzeja Pityńskiego apeluję do amerykańskiej Polonii stańcie z nami w walce o pamięć o ofiarach ludobójstwa Polaków na Kresach, w walce o ich ekshumacje i godny pochówek, w walce o zaprzestanie gloryfikowania oprawców naszych przodków. Apeluję do blisko 3 tysięcy organizacji polonijnych w Ameryce piszcie w tej sprawie listy do senatorów i członków Izby Reprezentantów. Apeluję do Kongresu Polonii Amerykańskiej zrzeszającego polonijne organizacje napiszcie petycję do Kongresu Stanów Zjednoczonych, w której jednoznacznie opowiedzcie się po stronie pamięci o Polakach bestialsko pomordowanych na Kresach.

Wierzę, że tak jak zawsze stawaliście po stronie dobra Polski i teraz nie zawiedziecie Macierzy, która jest wręcz zagrożona odradzającą się ideologią banderyzmu na Ukrainie. Nie pozwólcie na dalsze nas poniżanie, robienie z nas „sług narodu ukraińskiego”. Ratujcie Polskę, póki nie jest za późno. Prawda o ludobójstwie na Wołyniu to teraz nasza racja stanu. Niepotępienie banderyzmu i gloryfikacja na Ukrainie morderców naszych przodków to śmiertelne zagrożenie dla naszego narodu.

Tak, jak Andrzej Pityński odważnie krzyczy swoim pomnikiem tak i wy kochający ojczyznę Polacy w Stanach Zjednoczonych wykrzyczcie prawdę o Wołyniu w Waszyngtonie pod Białym Domem. Spod tego pomnika wołamy do was rodacy w Ameryce pełni ufności, że nie zawiedziecie tej wiary jaką pokłada w was Ojczyzna, bo krew niewinnych matek, ojców i dzieci przelana na Kresach nie może być zapomniana. Bez was tej walki o prawdę o Wołyniu nie wygramy. Ta karta historii polski zapisana krwią naszych rodaków nie może być zapomniana.

„Jeśli zapomnę o nich, Ty, Boże na niebie, Zapomnij o mnie” (Adam Mickiewicz)

---

Adam Kiwacki

## TMLiKPW odznaczyło „ojców” pomnika w Domostawie

W dniu 14 lipca członkowie Zarządu Głównego Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich, obecni na uroczystości odsłonięcia i poświęcenia pomnika, dokonali odznaczenia Odznaką Honorową Lwowski Krzyż Kresowy najdzielniejszych wojowników z grona zabiegających o materialny byt pomnika, który uświęca ofiary mordów na ludności polskiej dokonanych przez ukraińskich nacjonalistów.

W gronie wyróżnionych znaleźli się:

**Andrzej Pityński**  
ur. 17 marca 1947, zm. 18.09.2020 r. artysta, rzeźbiarz, autor pomnika Rzeź Wołyńska, za poruszanie w swojej twórczości tematyki historii Kresów Polskich. Odznaczenie odebrała Grażyna Pityńska-Kumik, przewodnicząca Fundacji Patriotycznej Andrzeja Pityńskiego w Ulamowie.,



### **Stowarzyszenie Weteranów Armii Polskiej w Ameryce Okręg II Nowy Jork**

za sfinansowanie wykonania pomnika Rzeź Wołyńska śp. Andrzeja Pityńskiego.

### **Witold Zych**

doktor historii sztuki, członek Komitetu Honorowego Budowy Pomnika Rzeź Wołyńska w Domostawie, za walkę w obronie wartości artystycznych pomnika Rzeź Wołyńska Andrzeja Pityńskiego.

### **Tomasz Ziemiński**

architekt, za projekt architektoniczny Memoriału Ofiar Ludobójstwa na Kresach Wschodnich w Domostawie,

### **Zbigniew Walczak**

wójt Gminy Jarocin w uznaniu zasług doprowadzenia do postawienia pomnika „Rzeź Wołyńska” autorstwa śp. A. Pityńskiego na terenie gminy Jarocin,

### **ks. Antoni Moskal**

za niezłomne głoszenie prawdy o ludobójstwie Kresowian na Wołyniu i Małopolsce Wschodniej oraz za pełną poświęcenia i oddania, bez względu na panującą poprawność polityczną w Polsce, posługę kapłańską na rzecz Kresowian,

### **ks. Mariusz Majewski**

członek Społecznego Komitetu Budowy Pomnika Pamięci Ofiar Męczeństwa i Ludobójstwa Kresowian w Jeleniej Górze,

### **Mariusz Gierus**

członek Społecznego Komitetu Budowy Pomnika Pamięci Ofiar Męczeństwa i Ludobójstwa Kresowian w Jeleniej Górze,

### **Konrad Bijak**

za wykonanie mapy ponad 4 tys. miejscowości polskich, które zniszczono oraz gdzie OUN UPA dokonała zbrodni ludobójstwa na Polakach w latach 1943–1947,

### **Piotr Piszczkiewicz – Odlewnia Artystyczna**

za podjęcie i zrealizowanie trudnego zadania montażu pomnika „Rzeź Wołyńska”.

Wręczono również specjalne okolicznościowe podziękowania wyróżniając:

### **Społeczny Komitet Budowy Pomnika Rzeź Wołyńska w Kielcach**

w dowód uznania za podjęcie działań mających na celu postawienie pomnika Rzeź Wołyńska Andrzeja Pityńskiego w Kielcach,

### **Społeczny Komitet Budowy Pomnika Pamięci Ofiar Męczeństwa i Ludobójstwa Kresowian w Jeleniej Górze**

za inicjatywę podjęcia działań w celu postawienia pomnika Rzeź Wołyńska w Jeleniej Górze,

### **Stanisław Kańczukowski**

prezes Społecznego Komitetu Budowy Pomnika Pamięci Ofiar Męczeństwa i Ludobójstwa Kresowian w Jeleniej Górze,

### **Witold Listowski**

prezes Stowarzyszenia Kresowian Kędzierzyn Koźle,

### **Rada Gminy Jarocin (2018–2024)**

za wyrażenie zgody na postawienie pomnika Rzeź Wołyńska śp. Andrzeja Pityńskiego oraz budowę Memoriału Ofiar Ludobójstwa na Kresach Wschodnich w Domostawie.

---

## Mariusz Majewski

# Zaczął się w Jeleniej Górze

Idea postawienia w Jeleniej Górze pomnika: „Rzeź Wołyńska” Mistrza Andrzeja Pityńskiego, zrodziła się w gronie członków Karkonoskiego Stowarzyszenia Edukacyjnego u Erazma i Pankracego. Był to rok 2016, gdy Mariusz Gierus ówczesny prezes działając w imieniu Zarządu, nawiązał kontakt ze Stowarzyszeniem Weteranów Armii Polskiej w Ameryce (SWAP). Okazało się, że Weterani są gotowi podarować monument, akceptując zarazem wstępną jego lokalizację w Jeleniej Górze. W dalszej sekwencji zdarzeń przedstawiciel Okręgu 2 SWAP z Nowego Jorku, pan Teofil Lachowicz sekretarz Zarządu, przybył do Jeleniej Góry, aby wraz z M. Gierusem i ks. M. Majewskim dyrektorem Zespołu Szkół Katolickich w Jeleniej Górze, spotkać się z pa-

nem Marcinem Zawiałą, prezydentem Jeleniej Góry. Taki rozwój sytuacji dał początek działaniom zakrojonym na szeroką skalę. Ich efektem było zawiązanie 17 listopada 2016 r. „Społecznego Komitetu Budowy Pomnika Pamięci Ofiar Męczeństwa i Ludobójstwa Kresowian w Jeleniej Górze”. Bardzo ważnym „spoiwem” w pracy nad akceptacją dla sprawy budowy pomnika było włączenie się w prace Komitetu Jeleniogórskiego Oddziału Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich z panem Stanisławem Kańczukowskim – prezesem Zarządu na czele. Komitet przyjął szeroką formułę działania, będąc otwartym na wszystkich, którym bliskie było upamiętnienie ofiar ludobójstwa dokonanego na Polakach przez OUN UPA na Kresach Rze-



STOWARZYSZENIE WETERANÓW ARMII POLSKIEJ W AMERYCE, OKRĘG 2

## Polish Army Veterans Association of America District No 2, Inc.

21 listopada 2016

Społeczny Komitet Budowy Pomnika Pamięci  
Ofiar Męczeństwa i Ludobójstwa Kresowian,  
Jelenia Góra, Polska

Szanowni Państwo,

Stowarzyszenie Weteranów Armii Polskiej w Ameryce, Okręg 2. w Nowym Jorku z radością i uznaniem przyjął wiadomość o zawiązaniu się 17 listopada 2016 r. w Jeleniej Górze, Społecznego Komitetu Budowy Pomnika Pamięci Ofiar Męczeństwa i Ludobójstwa Kresowian.

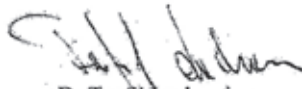
Z uwagi na fakt, że ponad połowa mieszkańców regionu Jeleniej Góry ma kresowe korzenie i doskonale rozumie tragiczny los, jaki spotkał Polaków z rąk ukraińskich nacjonalistów na dawnych terenach południowo-wschodnich województw II RP tj. wołyńskiego, lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego, Stowarzyszenie Weteranów Armii Polskiej w Ameryce, Okręg 2. w Nowym Jorku oraz mistrz Andrzej Pityński wyrażają chęć przystąpienia do Waszego Komitetu, celem należytego upamiętnienia ponad 100-tysięcy ofiar ludobójstwa dokonanego przez ukraińskich nacjonalistów spod znaku OUN-UPA.

Cieszymy się, że jeleniogórski Społeczny Komitet Budowy Pomnika Pamięci Ofiar Męczeństwa i Ludobójstwa Kresowian zainteresowany jest postawieniem w Waszym mieście monumentalnej, odlanej w brązie rzeźby pt. *Rzeź Wołyńska*. Rzeźba ta jest dziełem światowej sławy polskiego artysty-rzeźbiarza, mistrza Andrzeja Pityńskiego od lat tworzącego w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Wspomnianą monumentalną rzeźbę, której poszczególne elementy odlwane są obecnie w Gliwickich Zakładach Urządzeń Technicznych w Gliwicach, pragniemy przekazać w darze dla miasta Jelenia Góra. Zaznaczamy, że wszystkie koszty związane z procesem produkcyjnym rzeźby, jej transportu z Gliwic do Jeleniej Góry i montażu na przygotowanym wcześniej cokole, bierze na siebie Stowarzyszenie Weteranów Armii Polskiej w Ameryce, Okręg 2. w Nowym Jorku.

Zadaniem Komitetu w Jeleniej Górze będzie znalezienie właściwego miejsca pod przyszły pomnik i wykonanie w porozumieniu z mistrzem Pityńskim cokółu, na którym zostanie ustawiona rzeźba. Ze względu na usytuowanie, bardzo by nam odpowiadała tj. Okręgowi 2. SWAP i mistrzowi Andrzejowi Pityńskiemu, lokalizacja pomnika w okolicy zbiegu ulic: Sudeckiej i Alei Solidarności.

Z nadzieją na pomyślne doprowadzenie do końca wspólnego dla nas zadania, w imieniu Zarządu Okręgu 2. SWAP oraz mistrza Andrzeja Pityńskiego, przesyłam całemu Komitetowi nasze serdeczne pozdrowienia i najlepsze życzenia,

  
Dr Teofil Lachowicz,  
sekretarz Okręgu 2. SWAP

17 IRVING PLACE, NEW YORK, NY 10003-2382  
TEL: 212 473-0580; FAX 212 882-2755;  
www.pava-swsp.org e-mail: info@pava-swsp.org

(ciąg dalszy ze str. 8)

czypospolitej w latach 1942–1947. Do Komitetu oprócz jeleniogórczan i mieszkańców regionu karkonoskiego, przystąpiły osoby znane w całej Polsce. Pośród nich byli: ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski, Krzesimir Dębski, Mirosław Hermaszewski, prof. Włodzimierz Osadczy,



Fot. Witold Zych

*Mariusz Gierus (z lewej) jeden z inicjatorów postawienia w Jeleniej Górze Pomnika Rzeź Wołyńska odebrał w Domostawie Honorową Odznakę Lwowski Krzyż Kresowy wręczony przez prezesa Zarządu Głównego Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich, Adama Kiwackiego (z prawej) i wiceprezesa ZG TMLiKPW, Marka Gromaszka (w środku)*

Waldemar Łysiak, ks. prof. Józef Marecki. Pośród wydarzeń, których celem było zainteresowanie szerszej opinii społecznej mieszkańców Kotliny Jeleniogórskiej ideą wzniesienia pomnika „Rzeź Wołyńska” oraz szeroko pojętą edukacją historyczną, o tym co wydarzyło się na Kresach w latach 40. XX w., było spotkanie z ks. Tadeuszem Isakowiczem-Zaleskim. Miało ono miejsce w Książnicy Karkonoskiej 28 kwietnia 2017 r. W Biurze Wystaw Artystycznych odbyła się również publiczna debata z udziałem znawców sztuki, architektury oraz mieszkańców Jeleniej Góry i regionu nad pomysłem zlokalizowania Pomnika w przestrzeni publicznej. Ponadto, projekt budowy w Jeleniej Górze pomnika „Rzeź Wołyńska” Mistrza Andrzeja Pityńskiego, został zgłoszony przez wspomniany Komitet do pierwszej edycji Jeleniogórskiego Budżetu Obywatelskiego. Władze Jeleniej Góry nie dopuściły jednak tego projektu pod głosowanie. Ostatecznie, pomimo nadania sprawie ogólnopolskiego rozgłosu i szerokiego poparcia, realizacja tego przedsięwzięcia w Stolicy Karkonoszy nie doszła do skutku. Niemniej, rozgłos jakiego nabrała za sprawą Jeleniej Góry sama idea upamiętnienia ludobójstwa dokonanego przez Ukraińców na obywatelach II Rzeczypospolitej Polskiej, a przede wszystkim pomnik „Rzeź Wołyńska” oraz postać Mistrza Andrzeja Pityńskiego zaowocował kolejnymi inicjatywami w innych miastach Polski. W konsekwencji „niechciany pomnik” znalazł swoje godne miejsce w niewielkiej Domostawie na Podkarpaciu, nieopodal miejsca urodzenia Mistrza Pityńskiego.

---

## Pamiętamy

80 lat temu Wołyń już nie było. Ta pięknie zagospodarowana przez Polaków kraina przestała istnieć rok wcześniej. Teraz, w roku 1944, ukraińscy nacjonaliści dożyłali województwa Małopolski Wschodniej – Lwowskie, Stanisławowskie i Tarnopolskie. Ilustrujemy to statystyką opracowaną na podstawie wydawnictw Stowarzyszenia Upamiętnienia Ofiar Zbrodni Ukraińskich Nacjonalistów we Wrocławiu pod redakcją: Szczepana Siekierki, Henryka Komańskiego, Czesława Filipowskiego i Eugeniusza Różańskiego.

Województwo Lwowskie

19 powiatów – 20 914 ofiar

Do wyżej wymienionej liczby należy doliczyć 19 523 ofiar szacunkowych.

Województwo Tarnopolskie

17 powiatów – 22 773 ofiary

Do wyżej wymienionej liczby należy doliczyć 24 627 ofiar szacunkowych.

Województwo Stanisławowskie

12 powiatów – 12 201 ofiar

Do wyżej wymienionej liczby należy doliczyć 10 686 ofiar szacunkowych.

Województwo Wołyńskie

11 powiatów – 70 210 ofiar

Łączna liczba zamordowanych Polaków sięga 200 000 osób z około 4000 miejscowości. Dotychczas ekshumowano około 2000 osób tj. 1% (słownie JEDEN PROCENT) ofiar.

Stanowisko Zarządu Głównego Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich w tej sprawie jest jasne i niezmiennie. Wyraziliśmy je w liście do Pana Prezydenta Andrzeja Dudy, który pozostał bez reakcji.

Po raz kolejny prezentujemy ten list.



**Szanowny Pan  
Andrzej Duda  
Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej**

Stosunki między Polską a Ukrainą nie są normalne. Są skażone inaczej przez obie strony opisywaną i interpretowaną wspólną kilkusetletnią historią. Głównym, problemem jest ludobójstwo dokonane przez ukraińskich nacjonalistów w latach 1939 – 1947. Po przekroczeniu granicy wschodniej widzimy flagi i pomniki przywódców organizacji, która zamordowała około 200 000 Polaków. Ukraińcy, po przekroczeniu tej samej granicy, uciekający przed barbarzyństwem wojny widzą otwarte domy, witających ich Polaków, ofertę pełnej opieki.

Jan Paweł II w dniu 26 czerwca 2001 roku podczas pielgrzymki do Ukrainy we Lwowie dał nam wskazówkę:

„Czas już oderwać się od bolesnej przeszłości. Chrześcijanie obydwu narodów muszą iść razem w imię jedyne go Chrystusa, ku jednemu Ojcu, prowadzeni przez tego samego Ducha, który jest źródłem i zasadą jedności. Niech przebaczenie – udzielone i uzyskane – rozleje się niczym dobroczynny balsam w każ-

dym sercu. Niech dzięki oczyszczeniu pamięci historycznej wszyscy gotowi będą stawiać wyżej to co jednoczy, niż to co dzieli, ażeby razem budować przyszłość opartą na wzajemnym szacunku, braterskiej współpracy i autentycznej solidarności” – koniec cyt.

Następnej, bardziej sprzyjającej okazji do wspólnego ułożenia właściwych relacji polsko-ukraińskich nie będzie. Teraz jest szansa i czas na dokonanie czynu historycznego.

Kresowianie zrzeszeni w Towarzystwie Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich, najstarszej i największej organizacji Kresowej w Polsce oczekują:

- uznania przez władze Ukrainy zbrodni na Kresach Wschodnich za ludobójstwo
- umożliwienia, tam gdzie jest to możliwe, ekshumacji i godnego pochówku ofiar
- upamiętnienia w sposób trwały miejsc kaźni
- zakazu promowania morderców w przestrzeni publicznej.

*W imieniu Zarządu Głównego Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich  
Prezes Zarządu  
Adam Kiwacki*

## 81. ROCZNICA RZEZI WOŁYŃSKIEJ

Krzysztof Szczur

# Kulminacja mordów

Pierwsza zbrodnia na Wołyniu dokonana została przez sotnię pod dowództwem Hryhorija Perehijniaka „Dowbeszki-Korobki Ukraińskiej Powstańczej Armii” (według Władysława Filara dowodził Korziuk Fedir ps. Kora) w dniu 9 lutego 1943 r. na ludności polskiej we wsi Parośla w gminie Antonówka, w powiecie sarneńskim województwa wołyńskiego. Liczba ofiar szacowana jest w granicach od 149 do 173 zamordowanych Polaków. Zbrodnia ta była pierwszym masowym mordem UPA i uważana jest za początek rzezi wołyńskiej:

### Przed zbrodnią

Parośla I była polską osadą złożoną z 26 zagród, które zamieszkiwały ok. 130 osób. Od grudnia 1942 kilkusobowe patrole UPA, czasem udające partyzantów radzieckich, kilkakrotnie przechodziły przez okolice. Kilka dni przed atakiem na polską kolonię Parośla I sotnia „Dowbeszki-Korobki” (pierwsza sotnia UPA podległej OUN-B) zaatakowała niemiecki posterunek we Włodzi-

miercu. Stoczyła tam potyczkę z oddziałem policji pomocniczej złożonym z Kozaków. Zabito jednego Niem-



ca i trzech Kozaków, zaś sześciu wzięto do niewoli. Po drodze do Parośli w lesie sotnia napotkała pięciu mieszkańców kolonii Wydymer rąbających drzewo. Wszyscy zostali zabici.

## Zbrodnia

Mieszkańcy Parośli I nie spodziewali się ataku. Uzbrojona głównie w noże i siekiery sotnia bez problemu weszła do wsi podając się za partyzantkę radziecką, po czym rozstawiła strażę w pobliżu polskich gospodarstw. Upowcy weszli do domów i zażądali podania sobie obiadu. W domu rodziny Kołodyńskich, gdzie wkroczyło dowództwo sotni, przesłuchali i zamordowali siekierami sześciu prowadzonych ze sobą jeńców kozackich. Upowcy otoczyli wieś i zatrzymywali każdego, kto chciał przez nią przejechać. Po zjedzeniu obiadu rzekomi partyzanci radzieccy stwierdzili, że Parośla zostanie niedługo napadnięta przez hitlerowców i w związku z tym muszą zabezpieczyć ludność przed ich zemstą za udzielanie pomocy partyzantom. Zażądali, by wszyscy Polacy położyli się na ziemi i pozwolili się związać. Miało to dowieść, że zostali zmuszeni do wsparcia partyzantki i uratować ich od niemieckich represji. Mieszkańcy wsi zgodzili się lub też zostali do tego zmuszeni – napastnicy posługiwali się językiem ukraińskim, a nie rosyjskim, co wzbudziło podejrzenia niektórych Polaków. Związanych i bezbronnych mieszkańców wsi napastnicy zamordowali przy użyciu noży i siekier, zabijając od 149 do 173 osób, w tym kobiety, dzieci i niemowlęta. Ze szczególnym okrucieństwem zamordowano komendanta miejscowego Związku Strzeleckiego Walentego Sawickiego. Udało się uratować jedynie 12 Polakom (według innych źródeł – ośmiu), w większości dzieciom. Część z nich do końca życia pozostała niepełnosprawna. Majątek zabitych został zrabowany i wywieziony na saniach. Zamordowani zostali pochowani we wspólnym grobie, nad którym usypano kurhan. Wieś Parośla przestała istnieć. Napad przeżyła również sześciuosobowa rodzina żydowska, którą ukrywał w piwnicy Klemens Horoszkiewicz i która

nie została odkryta przez sprawców zbrodni. Władysław i Ewa Siemaszkowie podają, że w zbrodni brali udział Ukraińcy mieszkający w sąsiednich wsiach, dobrze znający zamordowanych, zaś napastników określają jako „bulbowców”.

## Po zbrodni

Po odejściu z Parośli oddział Perehijniaka dokonał kolejnej zbrodni na 15 Polakach w Toptach, planował również atak na Wydymer. Ostatecznie nie doszło do niego, gdyż na miejsce spotkania nie stawiał się oddział dowodzony przez Ukraińca nazwiskiem Mizowiec, a „Dowbeszka-Korobka” nie chciał ryzykować uderzenia zbyt małymi siłami. W związku z tym część sotni została rozpuszczona, część zaś ukryła się w leśnym obozie. Wiadomość o zbrodni w Parośli rozeszła się następnego dnia, kiedy do wsi pojechał gospodarz z Wydymeru umówiony na spotkanie z zamordowanym jak się okazało gospodarzem Hilarym Boberem, zaś do Wydymeru dotarła ciężko ranna w Parośli Maria Bułgajewska. Do spalonej wsi zaczęli przyjeżdżać również inni Polacy z okolicy. Odwieźli oni rannych do szpitala we Włodzimiercu oraz poprosili o osłonę Niemców z Antonówki. Pod ich osłoną zdołali pogrzebać zamordowanych oraz wykonać fotografie ciał. Jednak prawdziwa gehenna, jaka dotknęła Wołyń miała miejsce w niedzielę św. św. Piotra i Pawła. Podczas mszy św. nasi bracia w wierze dopuścili się mordów ok. 150 miejscowościach. Mordy trwały przez cały miesiąc. Banderowcy odebrali przez ten czas życie 20 tysiącom Polaków. Do dzisiaj państwo Ukraina nie zezwala na godny pochówek, ani ekshumację zbiorowych mogił, w których leżą pomordowani. Państwo Polskie ma w tym temacie „wodę w ustach”.

---

Elżbieta Niewolska

## Wrocław

81 lat temu, 11 lipca 1943 roku, ukraińscy nacjonaliści z UPA i OUN wspierani przez ludność cywilną zaatakowali 113 wsi na terenie województwa wołyńskiego. Dzień ten przeszedł do historii jako krwawa niedziela, która była apogeum zbrodni dokonanych przez Ukraińców na Polakach i kulminacją czystki etnicznej prowadzonej w skoordynowanym ataku oddziałów UPA na polskie miejscowości pod hasłem „śmierć Lachom”. W latach 1941–1945 na terenach województw wołyńskiego, lwowskiego, stanisławowskiego, lubelskiego i tarnopolskiego zginęło co najmniej 200 tysięcy Polaków. Zabójstw dokonywano z wielkim okrucieństwem mordując bezbronne ofiary za pomocą kul, siekier, widel, kos, pił, noży, młotków i innych narzędzi zbrodni. Wsie i osady polskie ograbiano i palono. Po dokonanych

masakrach do wsi na furmankach wjeżdżali chłopcy z sąsiednich wsi ukraińskich, zabierając całe mienie pozostałe po zamordowanych Polakach. Niszczono także polskie dziedzictwo i kulturę, w szczególności kościoły i inne miejsca kultu. Ofiarami UPA i OUN byli także inni obywatele II RP - Czesi, Ormianie, Żydzi oraz Ukraińcy ratujący Polaków. Większość ofiar tych straszliwych zbrodni do dziś nie ma swoich grobów, leżąc bez godnych pochówków w bezimiennych zbiorowych mogiłach. Ziemia z niektórych z nich znajduje się pod wrocławskim pomnikiem, jako symbol pamięci o pomordowanych.

11 lipca 2024 r., przy pomniku-mauzoleum znajdującym się na bulwarze Xawerego Dunikowskiego we Wrocławiu, odbyła się patriotyczna uroczystość upamiętniająca Narodowy Dzień Pamięci Ofiar Ludobójstwa dokonanego przez ukraińskich nacjonalistów na obywatelach II Rzeczypospolitej Polskiej. Uroczystość związana była z przypadającą w tym roku 81. rocznicą



mordów. W uroczystości udział wzięli politycy, samorządowcy, konsul Ukrainy – Jurii Tokar, duchowni, ale przede wszystkim świadkowie tamtych wydarzeń i po-



*Członek Zarządu Głównego – Antoni Jadach ze sztandarem TMLiKPW*

tomkowie ofiar. Organizatorem wrocławskich obchodów było Stowarzyszenie Upamiętnienia Ofiar Zbrodni Ukraińskich Nacjonalistów z Wrocławia. Uświetniły ją także asysty honorowe, w tym: sztandar Samoobrony Kresów II RP, wystawiony przez wrocławskie Stowarzy-



*Przemówienie wygłasza wiceprezes Stowarzyszenia Upamiętnienia Ofiar Zbrodni Ukraińskich Nacjonalistów – Michał Siekierka*



*Od lewej: ks. bp Jacek Kiciński, ks. młtrot Grzegorz Cebulski, wojewoda dolnośląski – Maciej Awizeń*

szczenie Upamiętnienia Ofiar Zbrodni Ukraińskich Nacjonalistów, Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej – Okręg Dolnośląski, Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich, Związku Strzeleckiego „Strzelec”, pododdział z Wiszni Małej, Towarzystwa Miłośników Kultury Kresowej i sztandar NSZZ Solidarność. Zarząd Główny TMLiKPW reprezentowali: prezes Adam Kiwacki, Elżbieta Niewolska oraz Antoni Jadach. Zgodnie z zarządzeniem dowódcy Garnizonu Wrocław wojskową asystę honorową wystawiła 10. Wrocławska Brygada Łączności im. płk. dypl. Kazimierza Pluty-Czachowskiego. Oprawę muzyczną zapewniła Orkiestra Reprezentacyjna Wojsk Lądowych z Wrocławia pod dowództwem tamburmajora chor. Huberta Walenciaka.





Wrocławska uroczystość miała charakter państwowy i została objęta patronatem Marszałka Województwa Dolnośląskiego. Po wprowadzeniu wojskowej kompanii honorowej w asyście wojskowej orkiestry odśpiewano hymn Polski, a przedstawiciele instytucji państwowych i samorządowych wygłosili okolicznościowe przemówienia. Byli to: wiceprezes Stowarzyszenia Upamiętnienia Ofiar Zbrodni Ukraińskich Nacjonalistów – Michał Siekierka, wojewoda dolnośląski - Maciej Awiżeń, dyrektor Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu – dr Kamil Dworaczek oraz marszałek województwa dolnośląskiego – Paweł Gancarz.



*Modlitwa ekumeniczna w wykonaniu: ks. bp. Jacka Kicińskiego, ks. mitrata Grzegorza Cebulskiego oraz sekretarza biskupa Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego ks. Pawła Mellera*

Po zakończeniu przemówień odmówiono modlitwę ekumeniczną za ofiary zbrodni. Modlitwę poprowadził: ksiądz biskup pomocniczy archidiecezji wrocławskiej Jacek Kiciński, prawosławny kapelan Wojewódzkiej Komendy Policji ks. mitrat Grzegorz Cebulski oraz sekretarz biskupa z Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego ks. Paweł Meller. Po wspólnej modlitwie ppor. Kamil Bonowicz odczytał Apel Pamięci, uświetniony salwą honorową. Uroczystość zakończyła się złożeniem kwiatów pod pomnikiem oraz odegraniem przez Orkiestrę Reprezentacyjną Wojsk Lądowych z Wrocławia Pieśni Reprezentacyjnej Wojska Polskiego.

**Zdjęcia: Elżbieta Niewolska, Andrzej Powidzki**

Maria Wysocka, Jadwiga Feifer

## Katowice

Narodowy Dzień Pamięci uczciliśmy gromadząc się 11 lipca o godz. 11.00 na cmentarzu przy ulicy Sienkiewicza pod tablicą upamiętniającą Polaków zamordowanych przez nacjonalistów ukraińskich na Kresach Południowo-Wschodnich II RP. Tablica ta została przez nas ufundowana w 2004 roku, a następnie wpisana na listę miejsc pamięci w Katowicach. Inicjatorami tej uroczy-

stości był katowicki oddział IPN i nasze Towarzystwo. Wśród zebranych znaleźli się m.in. wicewojewoda Michał Kopański, dyrektor katowickiego IPN-u dr Andrzej



*Tablica upamiętniająca Polaków zamordowanych przez ukraińskich nacjonalistów na Kresach Południowo-Wschodnich*

Sznajder, prałat ks. dr Andrzej Suchoń proboszcz Parafii Mariackiej, przedstawiciele Marszałka Województwa Śląskiego, Urzędu Miasta Katowice, Światowego



*Członkowie Zarządu Oddziału TMLiKPW w Katowicach od lewej: Jadwiga Feifer – wiceprezes, Andrzej Szteliga – wiceprezes, Maria Ślepowrońska – prezes, uczestniczyli w uroczystościach w Katowicach*

Związku Żołnierzy Armii Krajowej oraz członkowie naszego Towarzystwa i młodzież.

Głos zabrali p.t. wicewojewoda, dyrektor IPN-u oraz dr Andrzej Szteliga wiceprezes katowickiego oddziału Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Połu-

dniowo-Wschodnich w Katowicach. Modlitwę za be-  
stialsko pomordowanych Rodaków poprowadził ks. A.  
Suchoń. We wszystkich wystąpieniach podkreślano, że  
mordów dokonano nie tylko na Wołyniu, ale także na  
terenach Małopolski Wschodniej. Na zakończenie w ci-  
szy i skupieniu złożono kwiaty i zapalono znicze.

Całe wydarzenie jest wyrazem troskliwości o to,  
aby pamięć o naszej najnowszej historii nigdy nie zagi-  
nęła i została przekazana następnym pokoleniom.

*Fot. Archiwum Oddziału TMLiKPW w Katowicach*

Maria Magoń

## Lubaczów

Narodowy Dzień Pamięci Ofiar Ludobójstwa doko-  
nanego przez ukraińskich nacjonalistów na obywa-  
telach II RP w Lubaczowie rozpoczął się 11 lipca w go-  
dzinach porannych apelem „Zapal Znicz Pamięci”.  
W Lubaczowie ta akcja trwa już od kilku lat i uczestni-  
czą w niej przedstawiciele Instytutu Pamięi Narodowej  
w Rzeszowie, członkowie TMLiKPW o/Lubaczów, har-  
cerze i instruktorzy z Hufca Lubaczów, strzelcy  
z JS2033 z Lubaczowa, przedstawiciele Starostwa Lu-  
baczowskiego. W trakcie zgromadzenia prezes oddzia-  
łu TMLiKPW Lubaczów Maria Magoń przypominała tra-  
giczne wydarzenia z Wołynia i Małopolski Wschodniej  
oraz zwróciła się do młodszego pokolenia o pamięć

o Kresach i tragicznej historii Kresowian. Następnie  
uczestnicy udali się na plac kościelny i przy Tablicy Pa-  
mięci Kresowian zapalili znicze, po czym udali się do



*Przedstawiciele Oddziału TMLiKPW w Lubaczowie  
przed Pomnikiem Niepodległości*

wcześniej wyznaczonych miejsc, by pozapalać „Znicze  
Pamięci” na grobach i mogiłach pomordowanych  
mieszkańców, zabitych żołnierzy polskich, którzy wal-  
czyli z bandami UPA.



*Przed wyjazdem w teren pod hasłem „Zapal Znicz Pamięci”*



W godzinach wieczornych w Konkatedrze została odprawiona Msza Święta Kresowa za pomordowanych, zabitych, zamęczonych Polaków oraz Ukraińców, którzy pomagali swoim polskim sąsiadom się ukryć lub informowali o zbliżającym się ataku banderowców. Po mszy wszyscy uczestnicy złożyli wiązanki kwiatów przed Tablicą Pamięci i zapalili znicze. Po odśpiewaniu pieśni „Boże, coś Polskę” w Marszu Milczenia przeszli przed Pomnik Niepodległości, przy którym odśpiewano Hymn Polski, historyk i regionalista Tomasz Róg wygłosił wykład „Ludobójstwo dokonane przez OUN i UPA na ludności polskiej na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej i złożono kwiaty. Pamięć o Kresach, o tym dziedzictwie historycznym przetrwa tak długo jak długo Polacy będą mówić i pamiętać oraz przekazywać historię młodemu pokoleniom.

**Zdjęcia: Archiwum Oddziału TMLiKPW w Lubaczowie**

Henryk Mitraszewski

## Jelenia Góra

O zbrodni wołyńskiej nie wolno zapomnieć. Właśnie mija 81 lat, kiedy nacjonaliści ukraińscy w barbarzyński, podstępny sposób rozpoczęli mordowanie, niewinnych



*Wystawa przed ratuszem, pokazująca sylwetki osób walczących o prawdę o ludobójstwie Polaków, na pierwszym planie Janusz Jaros, członek Zarządu Oddziału TMLiKPW w Jeleniej Górze*

i bezbronnych sąsiadów. Tylko dlatego, że byli Polakami.

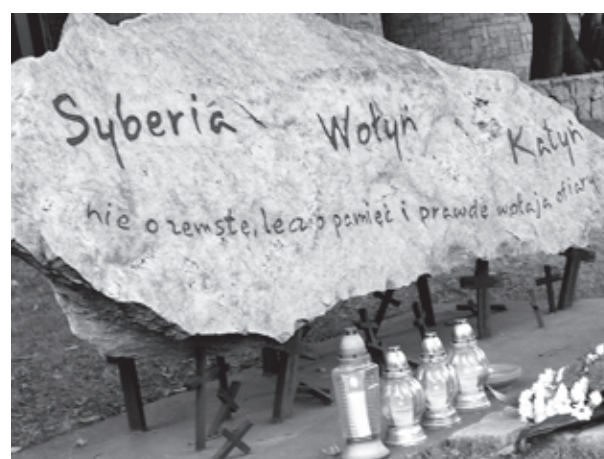
Rocznicę tych wydarzeń w Jeleniej Górze obchodzono uroczystie. Przed Ratuszem pojawił się ambulans i rozpoczęto „Wielką Zbiórkę Krwi – Pamięci Kresów”. O godz. 10.00 otwarto wystawę ocalałych z pogromu (wystawa IPN Wrocław). O godz. 17.00 na Skwerze Wołyńskim przy ul. Wolności odbyły się wspólne uroczystości miejskie i organizacji kresowych, przy asyście pocztów sztandarowych. Rozpoczęto od-



*Mariusz Gierus podczas uroczystości na Skwerze Wołyńskim (sekretarz społecznego komitetu budowy Pomnika Pamięci Ofiar Męczeństwa i Ludobójstwa Kresowian – autorstwa Andrzeja Pityńskiego)*



*Poczty sztandarowe organizacji wojskowych i kombatanckich, na pierwszym planie pułkownik Marek Gołębiowski*



*Pomnik Gehenny Kresowej, odsłonięty w 80 rocznicę krwawej niedzieli, przy którym trwają uroczystości*



śpiewaniem hymnu narodowego oraz przemówieniem prezydenta Jeleniej Góry Jerzego Łuźniaka.

W uroczystości udział wzięli przedstawiciele władz miasta, parlamentarzystów, policji, straży pożarnej, wojska, organizacji kresowych oraz mieszkańcy miasta.

Ksiądz dr Mariusz Majewski uczcił pamięć pomordowanych minutą ciszy. Wspomnił, że delegacja z Jeleniej Góry jedzie do Dobrostawia na uroczyste odsłonięcie pomnika „Rzezi Wołyńskiej”.

Po wystąpieniu zespołu „Sybiracy i Kresowianie” nastąpiło składanie wieńców przy pomniku.

**Zdjęcia Henryk Mitraszewski**

Tomasz Ślusarczyk

## Tychy

Okres II wojny światowej był dla mieszkańców polskich kresów południowo-wschodnich naznaczony cierpieniem z rąk obu okupantów. Od września 1939 roku proces eksterminacji polskich elit prowadził okupant radziecki a jego symbolem był mord dokonany na pol-



*W kościele pw. św. Jana Chrzyciela w Tychach w intencji pomordowanych profesorów lwowskich uczelni została odprawiona Msza Święta*

skich oficerach w Katyniu i innych miejscach kaźni w kwietniu i maju 1940 roku. Równolegle prowadzona była polityka represji i deportacji w głąb ZSRR. Realizując postanowienia paktu Ribbentrop–Mołotow także okupant niemiecki przystąpił na zajętych przez siebie ziemiach przedwojennej II Rzeczypospolitej do systematycznego mordowania elity polskiego narodu. Symbolem tej polityki stała się akcja Sonderaktionen Krakau w ramach której aresztowano i wywieziono do obozu w Sachsenhausen profesorów krakowskich uczelni w listopadzie 1939 roku. W czerwcu 1941 roku, po wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej ziemie wschodniej Polski także znalazły się pod okupacją niemiecką. Naród polski tak boleśnie doświadczony okupacją ra-

dziecką dotknęła kolejna fala represji. Nad ranem 4 lipca 1941 roku rozpoczęły się egzekucje aresztowanych dzień wcześniej blisko 30 profesorów uczelni lwowskich a także ich rodzin. Wkrótce pod okupacją niemiecką ludobójczy proces eksterminacji narodu polskiego rozpoczęła także Organizacja Nationalistów Ukraińskich oraz jej zbrojne ramię – UPA. Ofiarami tej Rzezi Wołyńskiej padło ponad 100 tys. Polaków.



*Pomnik Wołyński na cmentarzu Wartogłowiec w Tychach*



*Delegacja II Liceum Ogólnokształcącego im. Cypriana Kamila Norwida w Tychach złożyła kwiaty pod Pomnikiem Wołyńskim na Cmentarzu Wartogłowiec*

Tym tragicznym wydarzeniom poświęcone były inicjatywy rocznicowe, które co roku podejmuje tyskie koło Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich. 11 lipca w dniu Narodowego Dnia Pamięci Ofiar Ludobójstwa dokonanej przez ukraińskich

nacjonalistów na obywatelach II RP miało miejsce złożenie kwiatów i zapalenie zniczy przy Pomniku Wołyńskim na cmentarzu Wartogłowiec w Tychach. Uczestniczyła w nim delegacja II LO im. C.K. Norwida w Tychach.

14 lipca z inicjatywy TMLiKPW miała miejsce rocznicowa Msza św. w kościele pw. św. Jana Chrzyciela w Tychach w intencji pomordowanych profesorów lwowskich uczelni. W uroczystości upamiętniającej te tragiczne wydarzenia wzięły udział poczty sztandarowe, wśród których nie zabrakło delegacji władz miasta

oraz tyskich szkół. Wstęp historyczny wygłosił wiceprezes Towarzystwa – Tomasz Ślusarczyk. Po Mszy św. zbierano także datki na rzecz sierot na Ukrainie, którymi opiekują się siostry zakonne z parafii greckokatolickiej w Samborze w obwodzie lwowskim. W trakcie uroczystości ceremoniał wojskowy zapewnili uczniowie klas mundurowych Liceum im. Orłąt Lwowskich w Tychach ZDZ Katowice oraz Powiatowego Zespołu Szkół Nr 2 im. Karola Miarki w Pszczynie.

**Zdjęcia: Archiwum Koła TMLiKPW w Tychach**

Elżbieta Niewolska

## 83. rocznica kaźni lwowskich uczonych Wrocław 2024

2 lipca 1941 roku aresztowano we Lwowie prof. Kazimierza Bartla, a w następnych dniach to samo spotkało innych lwowskich profesorów, ich rodziny oraz gości przebywających w ich domach. Rankiem, 4 lipca



*Pomnik Martyrologii Profesorów Lwowskich na skwerze im. prof. Kazimierza Idaszewskiego we Wrocławiu*

*Zdj. <https://gazetawroclawska.pl>*

zawieziono Ich na Wzgórza Wuleckie i rozstrzelano. Wśród zabitych w 1941 roku we Lwowie byli m.in. Roman Longchamps de Bérier, rektor Uniwersytetu Jana Kazimierza i jego trzej synowie, prof. Kazimierz Bartel – premier RP, prof. Kasper Weigel – rektor Politechniki Lwowskiej, prof. Antoni Cieszyński – twórca polskiej stomatologii i Tadeusz Boy-Żeleński – tłumacz, poeta i lekarz. Razem zamordowano 45 osób. Od wielu lat 4 lipca jest dniem, w którym wrocławianie czczą pamięć pomordowanych, gromadząc się na skwerze im. prof. Kazimierza Idaszewskiego przy Pomniku Martyrologii Profesorów Lwowskich, odsłoniętym w 1964 r. Wrocław corocznie upamiętnia w ten sposób pamięć



*Przemawia prezes Zarządu Głównego TMLiKPW Adam Kiwacki*

*Zdj. <https://gazetawroclawska.pl>*



*Przedstawiciel TMLiKPW „Pokucie” Przemysław Lazarowicz składa kwiaty pod pomnikiem*

*Zdj. <https://gazetawroclawska.pl>*

grona akademickiego Lwowa, który po wojnie odrodził się we Wrocławiu.

W tym roku obchodzono 83. rocznicę mordu dokonanego na lwowskich uczonych. Organizatorem uro-



czystości była Politechnika Wroclawska. Obok przedstawicieli instytucji państwowych, samorządowych, uczelni wroclawskich, organizacji społecznych i licznie przybyłych mieszkańców Wroclawia udział w uroczystości wzięli także przedstawiciele Zarządu Głównego oraz wroclawskich Oddziałów Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich: Adam Kiwacki, Antoni Jadach, Elżbieta Niewolska, Leszek Mulka, Zdzisław Rutyna, Przemysław Lazarowicz i inni. Po licznych przemówieniach kompania honorowa wystawiona przez 15. kompanię szkolną Akademii Wojsk Lądowych im. Tadeusza Kościuszki oddała salwę honorową na cześć pomordowanych, a pod pomnikiem złożyła wiązanki kwiatów i zapalono znicze.



Fot. Przemysław Lazarowicz

*Przedstawiciele TMLiKPW: Elżbieta Niewolska – Oddział Tłumacz, Adam Kiwacki – prezes Zarządu Głównego oraz Leszek Mulka – prezes Klubu w Oleśnicy w towarzystwie przedstawicieli Związku Piłsudczyków Rzeczypospolitej Polskiej*

Elżbieta Niewolska

## 80. rocznica bitwy o Monte Cassino

„Przechodniu powiedz Polsce, żeśmy polegli wierni w jej służbie” – taka sentencja wita odwiedzających Polski Cmentarz Wojenny na Monte Cassino, gdzie rozegrała się jedna z najkrwawszych bitew II wojny światowej.



*Polscy żołnierze w trakcie walk o Monte Cassino*

*Zdj. ze strony: <https://www.nac.gov.pl>*

Walki o strategicznie położone na mapie niemieckich umocnień wzgórze Monte Cassino, leżące na południe od Rzymu w tzw. linii Gustawa, ciągnącej się na długości 150 km od Morza Tyrreńskiego do Adriatyku, rozpoczęto w styczniu 1944 roku. Przeszły one do historii, jako jedne z najbardziej zaciętych i krwawych bitew II wojny światowej. W bitwie o Monte Cassino po stronie sprzymierzonych walczyli żołnierze dziesięciu narodowości z pięciu kontynentów. Przeciwnikiem aliantów były zdeterminowane doborowe oddziały nie-



*Józef Stojewski-Rybczyński – oficer Wojska Polskiego RP, major Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie*

*Zdj. ze strony: <https://www.nac.gov.pl>*

mieckie. Po wykrwawieniu się oddziałów amerykańskich, brytyjskich, hinduskich i nowozelandzkich, alianckie dowództwo zwróciło się z prośbą o włączenie do walki 2. Korpusu Polskiego pod dowództwem gen. Władysława Andersa, będącego częścią Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. 24 marca dowódca brytyjskiej 8 Armii gen. Oliver Leese, zaproponował gen. Andersowi zdobywanie Monte Cassino. Uzyskał jego zgodę, pomimo sprzeciwu gen. Kazimierza Sosnkowskiego, przeciwnika przeprowadzenia czołowego, bardzo ryzykownego, natarcia na umocnione pozycje niemieckie.

Trzon 2. Korpusu Polskiego stanowili obywatele polscy uwolnieni z sowieckich więzień po podpisaniu 30 lipca 1941 r. układu Sikorski-Majski. 14 sierpnia 1941 r. podpisano umowę wojskową, która dała podstawę do rozpoczęcia formowania Polskich Sił Zbrojnych



w ZSRR. Miejscem stacjonowania sztabu tworzącej się polskiej armii było miasteczko Buzułuk, leżące w Kazachstanie. Po rozpoczęciu formowania pierwszych oddziałów ze wszystkich zakątków Związku Sowieckiego do Buzułuku ciągnęli Polacy zwalniani z więzień, obozów pracy i miejsc odosobnienia. W drodze tej tysiące z nich zmarło z chorób i wycieńczenia spowodowanego



*Plutonowy 12 Pułku Ułanów Podolskich Emil Czech*

*Zdj. ze strony <https://www.nac.gov.pl>*

wanego wyniszczającym zesłaniem. Buzułuk stał się dla Polaków namiastką Ojczyzny, gdzie działały polskie władze, a zesłańcy mogli wstąpić do Wojska Polskiego. Ponieważ Związek Sowiecki nie był w stanie zapewnić oddziałom Wojska Polskiego odpowiedniego wyposażenia i wystarczającej ilości racji żywnościowych, 18 marca 1942 r. rozpoczęła się pierwsza ewakuacja do Iranu, celem sformowania nowych jednostek. Do listopada 1942 r. wyjechało 78 tys. żołnierzy i 37 tys. cywili. W Iranie oddziały wojskowe zostały wyposażone przez armię brytyjską, a ludność cywilna otoczona opieką socjalną i medyczną. W lipcu 1943 r. na podstawie rozkazu Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych, gen. broni Władysława Sikorskiego z sformowanego w Iraku, Iranie i Palestynie Wojska Polskiego na Środkowym Wschodzie oraz Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR utworzono Armię Polską na Wschodzie w postaci 2. Korpusu Polskiego pod dowództwem gen. Władysława Andersa. Na początku 1944 r. Korpus osiągnął gotowość bojową w składzie: 3 Dywizja Strzelców Karpaccich, 5 Kresowa Dywizja Piechoty, 2 Samodzielna Brygada Pancerna, 2 Armijna Grupa Artylerii i przerucony został na front włoski w rejon masywu Monte Cassino.

Dla polskich żołnierzy dowodzonych przez gen. dyw. Władysława Andersa była to pierwsza duża bitwa, w której mieli wziąć udział. Bitwa rozpoczęła się w nocy z 11 na 12 maja atakiem 3. Dywizji Strzelców Karpaccich na wzgórze 593 i 569. Na skutek silnego

ostrzału Niemców ulokowanych w dobrze ufortyfikowanych schronach na zboczach wzgórz, szturm zakończył się niepowodzeniem. Natarcie wznowiono wieczorem



*Fot. Elżbieta Niewolska*

*Grób majora Józefa Stojewskiego-Rybczyńskiego*

16 maja. Polacy zdobyli grzbiet Widmo, wzgórze San Angelo i ponownie wzgórze 593. Bitwa o wzgórze 593, nazwane Krwawą Górą lub Górą Ofiarną, była jedną z najbardziej zaciętych i krwawych bitew którą Polacy stoczyli 17 maja. Tam właśnie, stojąc na pierwszej linii i zagrzewając do boju swoich żołnierzy zginęli niemal równocześnie: ppłk Karol Fanslau, dowódca 4 Batalio-



*Żołnierze 2. Korpusu Polskiego na pobojowisku na Monte Cassino.*

*Zdj. ze strony <https://www.nac.gov.pl>*

nu 2 Brygady 3 Dywizji Strzelców Karpaccich oraz jego zastępca, urodzony w Tłumaczu, mjr Józef Stojewski-Rybczyński, zwany „Bacą”.

Polskie natarcia na wzgórze 593 związały walką siły niemieckie w masywie Monte Cassino, a zwłaszcza artylerię, która wspierając ogniowo obrońców wzgórz atakowanych przez Polaków, nie mogła ostrzeliwać oddziałów brytyjskich przeprowadzającym ataki w dolinie rzeki Liri, które otwierały drogę na Rzym. 18 maja 1944 r. po stoczeniu ciężkich walk, żołnierze 2 Korpusu

Polskiego gen. Andersa zdobyli Monte Cassino – kluczowy punkt na mapie niemieckich umocnień linii Gustawa. Na gruzach Klasztoru Benedyktynów, zbombardowanego wcześniej przez aliantów na szczycie Monte Cassino, Polacy zatknęli proporczyk 12 Pułku Ułanów



*Żołnierze 3. Dywizji Strzelców Karpackich słuchają „Czerwonych maków” w wykonaniu orkiestry Alfreda Schutza 18 maja 1944 r.*

*Zdj. ze strony <https://www.nac.gov.pl>*

Podolskich i biało-czerwoną flagę, a plutonowy Emil Czech, który w 1939 roku bronił Stryja odegrał Hejnał Mariacki.

W bitwie o Monte Cassino zginęło 923 polskich żołnierzy, 2931 zostało rannych, a 345 uznano za zaginionych. Ponad tysiąc poległych polskich żołnierzy spoczywa na Polskim Cmentarzu Wojennym położonym u stóp Klasztoru Benedyktynów pomiędzy Monte Cassino, a wzgórzem 593, gdzie szły główne natarcia polskich batalionów obfitujące w największą ilość ofiar. Na cmentarzu znajdują się także groby: gen. Władysława Andersa, który zgodnie z jego wolą pochowany został wśród swoich żołnierzy oraz jego drugiej żony Ireny, gen. Bolesława Ducha – dowódcy 3. Dywizji Strzelców Karpackich, biskupa polowego Wojska Polskiego gen. Józefa Gawliny oraz poległych w bitwie dowódców - ppłk Karola Fanslaua i mjr Józefa Stojewskiego-Rybczyńskiego. Powyżej cmentarza, na wzgórzu 593, stoi pomnik z obeliskiem, poświęcony pamięci żołnierzy 3. Dywizji Strzelców Karpackich, na którym widnieje napis: „Za naszą i waszą wolność my, żołnierze polscy, oddaliśmy Bogu ducha, ciało ziemi włoskiej, a serca Polsce”.

2. Korpus Polski zwany potocznie Armią Andersa był najbardziej niezwykłą armią w historii Polski i najbardziej niezwykłą ze wszystkich armii alianckich w czasie II wojny światowej. Była to armia tułacza, składająca się głównie z jeńców, więźniów i zesłańców, dowodzoną wyłącznie przez oficerów, którzy nie padli ofiarą sowieckiej zbrodni katyńskiej w 1940 roku. Była także jedyną wśród armii alianckich, której szlak wiódł przez pół świata i przez trzy kontynenty – z Europy przez Azję i Afrykę i ponownie do Europy. Dramat tej

długiej polskiej drogi znaczonej był grobami zmarłych z chorób i wycieńczenia.

Melchior Wańkowicz – dziennikarz i korespondent wojenny, naoczny świadek walk o Monte Cassino oraz autor kroniki bitwy zatytułowanej „Monte Cassino”, tak pisał o żołnierzach polskich: „Na świecie chyba nie ma drugiej takiej armii. Ich losy zarówno w czasie bitwy, jak i całego życia są przykładem martyrologii narodu polskiego w czasie II wojny światowej. Na polu bitwy znaleźli się zarówno dojrzały żołnierze, jak i młodzi chłopcy. Różne było też pochodzenie żołnierzy. Większość była prostymi, pobożnymi ludźmi z polskich wsi. Najwięcej chłopów pochodziło z Kresów Wschodnich, ale pojawiali się też Mazurzy, Ślązacy, Górale, a z grup społecznych przedstawiciele ziemiaństwa i inteligencji. Niektórzy byli potomkami zesłańców, którzy nigdy nie widzieli Polski, a na front dotarli aż z terenów chińskich. Żołnierze pochodzący z Kresów Wschodnich znajdowali się w szczególnie dramatycznej sytuacji, gdyż wiedzieli już, że po wojnie tereny, z których pochodzą, zostaną oddane pod władzę Stalina i nie będą należały do Polski. Żołnierzy spod Monte Cassino łączyła bolesna przeszłość, będąca odbiciem trudnej polskiej historii. Wielu walczyło w czasie I wojny światowej i wojny polsko-bolszewickiej 1920 r. Większość uczestniczyła w kampanii wrześniowej w 1939 roku. Działali w konspiracji (np. podpułkownik Fanslau), tułali się i walczyli na całym świecie i byli torturowani w sowieckich więzieniach. W naturze Polaków leży walka na przekór wszelkim przeciwnościom. Właśnie taka niezłomność i wytrzymałość zadecydowała o zwycięstwie Polaków pod Monte Cassino. Polskich żołnierzy łączył wielki patriotyzm i tęsknota za wolną Polską. Cechowała ich wytrwałość, zawziętość i wola walki. Wielu żołnierzy było gotowych do bohaterских czynów i najwyższego poświęcenia. Mimo ran Polacy odmawiali zejścia z pola bitwy, często poświęcali życie by ratować kolegów. Z odwagą wiązały się też upór, fantazja i pomysłowość. Z drugiej strony Polaków cechowała też pewna emocjonalna delikatność i wrażliwość. Widać to było w ojcowskiej relacji między dorosłymi żołnierzami, a nastolatkami oraz w stosunku do jeńców niemieckich. Niedługo po zwycięstwie wielu Polaków z pełną życzliwością oddawało im wodę, chleb i częstowało papierosami. Na tle żołnierzy innych armii Polaków wyróżniała także gospodarność i poszanowanie sprzętu. Żołnierze cechowała też poczucie humoru, które w ciężkich warunkach stawało się swego rodzaju sposobem na „oswojenie” ciągłego niebezpieczeństwa – chętnie żartowali ze swych chorób, ran i niedogodności”. Wańkowicz nie krył swojego podziwu i przywiązania do walczących żołnierzy, lecz także nie wybielał ich, podkreślając że byli zwykłymi ludźmi, którzy mieli swoje słabości, lęki i wady. U kresu sił odmawiali wykonywania rozkazów, bali się, wpadali w panikę, niektórzy nie stronili od alkoholu, a dowódcy poświęcali niekiedy swoich żołnierzy dla realizacji własnych ambicji. Bitwa o Monte Cassino ujawniała wyjątkowy, ale też złożony i niejed-



noznaczny charakter polskiego narodu. Kto był w te dni między żołnierzami, będzie na całe życie wiedział więcej o Polakach niż inni.

Włoszech i dlatego walczyli o wyzwolenie tego kraju. Aby to zmienić Związek Polaków we Włoszech zorganizował zbiórkę pieniędzy, aby sfinansować Muzeum



Fot. Leszek Dzikielewski

### *Chór „Piastuny” na Polskim Cmentarzu Wojennym Monte Cassino*

Wzgórze Monte Cassino odwiedza rocznie ok. 2 mln turystów z całego świata. Większość z nich nie wie, dlaczego u jego stóp znajduje się cmentarz polskich żołnierzy, z jakiego powodu znaleźli się oni we

Pamięci 2. Korpusu Polskiego. Powstało ono w 2007 r. przy bramie Polskiego Cmentarza Wojennego i odwiedzone jest przez tysiące Polaków, Włochów oraz turystów z całego świata. W tym roku z okazji 80. rocznicy



Fot. Leszek Dzikielewski

*Uczestniczy pielgrzymki na Monte Cassino w 80. rocznicę bitwy. Na drugim planie Klasztor oo. Benedyktynów, założony w VI w. przez św. Benedykta oraz orły z husarskimi skrzydłami, strzegące wejścia na cmentarz, autorstwa włoskiego artysty, prof. Ciambelottiego*



bitwy o wzgórze Monte Cassino, przybyło wiele polskich pielgrzymek, w tym wielka rzesza polskich harcerzy. W jednej z nich, zorganizowanej przez Stowarzy-



*Uroczystość poświęcenia Polskiego Cmentarza Wojennego na Monte Cassino 1 listopada 1945 r.*

*Zdj. ze strony <https://www.nac.gov.pl>*

szenie „Non In Solo Pane Vidit Homo” działające przy Ośrodku Działań Społeczno-Kulturalnych „PIAST” we Wrocławiu, miałam zaszczyt uczestniczyć. Aby oddać hołd polskim żołnierzom chór „Piastuny”, działający w ramach stowarzyszenia, odśpiewał na cmentarzu

wiązankę polskich pieśni patriotycznych, w tym także pieśń „Czerwone maki na Monte Cassino”. Pieśń ta, oprócz dokumentów historycznych, cmentarza i pomników powstałych w rejonie, jest szczególnym zapisem dramatycznych wydarzeń i pamiątką pozostawioną następnym pokoleniom Polaków po tych co walczyli w imieniu pomordowanych, upokorzonych, wywiezionych do niewolniczej pracy oraz za zrujnowane polskie miasta i wsie. Twórca pieśni Feliks Konarski, żołnierz 2. Korpusu Polskiego, śpiewak i kompozytor w Teatrze Żołnierza Polskiego, pierwsze strofy napisał w najbardziej dramatycznych momentach bitwy. Stały się one zapisem historycznym bitwy oraz wyrazem pamięci o tych, którzy poświęcili swoje życie w imię wolności. Napisane pod wpływem wielkich uczuć i emocji, w samym centrum toczącej się bitwy, gdy wokół ginęli towarzysze broni, słowa te miały charakter modlitwy, zażądały do boju, ale także budziły wiarę w zwycięstwo i lepsze jutro. Feliks Konarski, autor pieśni, wspominając tamte chwile powiedział: „Śpiewając po raz pierwszy „Czerwone maki” u stóp klasztornej góry, płakaliśmy wszyscy. Żołnierze płakali z nami. Czerwone maki, które zakwitły tej nocy, stały się jeszcze jednym symbolem bohaterstwa i ofiary oraz hołdem ludzi żywych dla tych, którzy przez miłość wolności polegli dla wolności innych”.

---

Bożena Krupska

## Pokucianie poległych pod Monte Cassino

W tym roku 18 maja obchodziliśmy 80 rocznicę zwycięskiej bitwy żołnierzy 2 Korpusu Polskiego (KP) gen. Władysława Andersa o Monte Cassino. Masyw ten, wraz ze znajdującym się na wzgórzu klasztorem benedyktynów i umocnieniami, był najsilniej bronioną pozycją niemiecką na tzw. linii Gustawa zagrażającą drogę do Rzymu. Trzy natarcia Amerykanów, Kanadyjczyków, Brytyjczyków, Nowozelandczyków, Hindusów, Gurków, Francuzów, Marokańczyków, Algierczyków zakończyły się niepowodzeniem. Czwarte natarcie rozpoczęli Polacy przy wsparciu aliantów. Ta krwawa i zacięta bitwa, zaliczana przez historyków do największej bitwy lądowej w Europie, stała się symbolem walki żołnierza polskiego o wolną i niepodległą Ojczyznę podczas II wojny światowej. Walka ta rozpoczęła się o wiele wcześniej powstaniem kościuszkowskim po utracie niepodległości i podziale Rzeczypospolitej między trzech zaborców. Każde pokolenie przypominało swymi czynami, że „jeszcze Polska nie zginęła”. Powstańcy i żołnierze byli ochotnikami i tułaczami, którzy za swą odważną, patriotyczną postawę płacili utratą rodziny, majątku, więzieniem, zsyłką na Wschód, a często płacąc najwyższą cenę – oddając życie. Żołnierz ochotnik

w naszej tradycji i kulturze cieszy się najwyższym szacunkiem, uznaniem i podziwem. Został uwieczniony w pieśni i muzyce, poezji i powieści, malarstwie i rzeźbie, a także w filmie. Polskie groby żołnierskie spotykamy w Europie, Azji i Afryce. Dla pokolenia które odzyskało w 1918 ojczyznę „największą świętością Polski” – jak pisała Barbara Mękarska-Kozłowska, historyk emigracyjny, a prywatnie żona kołomyjanina – był Cmentarz Obrońców Lwowa, a dla pokolenia, które walczyło na wszystkich frontach II wojny światowej i ich potomków, takim miejscem stał się Polski Cmentarz Wojenny na Monte Cassino.

Budowa cmentarza trwała dwa lata, od października 1944 do października 1946 według projektu architektów Wacława Hryniewicza i Jerzego Skolimowskiego. Rzeźby w kamieniu i brązie wykonał Michał Paszyn, a pracami budowlanymi kierował inżynier Tadeusz Muszyński. Poświęcenia cmentarza 1 września 1945 dokonał biskup polowy WP Józef Gawlina. W 1970 pochowano na cmentarzu dowódcę 2 KP gen. Władysława Andersa. Garścią ziemi polskiej z Cmentarza Orłąt Lwowskich pożegnał go gen. Szyszko-Bohusz.

Na cmentarz, położony na stoku wzgórza 593, prowadzi z klasztoru benedyktynów szeroka aleja obsadzona żywopłotem. Wejścia strzegą stojące na wysokich cokołach dwa dumne orły w koronie



Fot. autorka 1984 r.

*Jeden z dwóch orłów w koronie z husarskimi skrzydłami dłuta Duilio Cambellottiego, strzegący wejścia na cmentarz*

o husarskich skrzydłach, wykute z trawertynu przez włoskiego artystę Duilio Cambellottiego. Na półkolistym tarasie w centrum 16-metrowego Krzyża Virtuti Militari płonie znicz, który otacza wieniec laurowy, a wokół zewnętrznego muru oporowego biegnie napis:

PRZECHODNIU POWIEDZ POLSCE  
ŻEŚMY POLEGLI WIERNI W JEJ SŁUŻBIE.

Jest to parafraza inskrypcji poety greckiego Symonidesa na pomniku Leonidasa i 300 Spartan poległych w bitwie pod Termopilami w 480 r. p.n.e. – *Przechodniu, idź i powiedz Sparcie, że wierni jej prawom tu spoczywamy*. Powyżej, amfiteatralnie na dziewięciu tarasach, spoczywa ponad tysiąc poległych żołnierzy wszystkich wyznań – obywateli II Rzeczypospolitej Polskiej oraz Kresów dalekich i bliskich (1054 lub wg innych źródeł 1072, w bitwie poległo 923) pod prostymi płytami z trawertynu. Na najwyższym tarasie umieszczono ołtarz polowy wraz z godłami oddziałów. U szczytu czuwa Orzeł Biały wykuty także w trawertynie, otoczony krzyżem z żywopłotem. Na szczycie wzgórza 593 postawiono pomnik 3 Dywizji Strzelców Karpackich w formie obelisku wg projektu architekta Tadeusza Zandfosa z sentencją:

ZA WOLNOŚĆ NASZĄ I WASZĄ  
MY ŻOŁNIERZE POLSCY  
ODDALIŚMY  
BOGU – DUCHA  
ZIEMI WŁOSKIEJ – CIAŁO  
A SERCA POLSCE.

Bohaterów majowej bitwy uwiecznił wybitny reportażysta i patron roku 2024 Melchior Wańkowicz w swym 3-tomowym dziele *Bitwa o Monte Cassino*. Jednym z ilustratorów pierwszego wydania tej książki był rzeźbiarz Adolf Glett, absolwent Państwowej Szkoły Przemysłu Drzewnego w Kołomyi oraz szkół artystycznych w Krakowie, Poznaniu i Rzymie. W kraju książkę ocenowano wraz z ilustracjami. Warto pamiętać, że Wańkowicz pochodził z Mińszczyzny, autor tekstu pieśni *Czerwone maki na Monte Cassino* Feliks Konarski z Kijowszczyzny, kompozytor pieśni Alfred Schütz z Tarnopola, a reżyser pierwszego filmu o bohaterach spod Monte Cassino Wielka droga, Michał Waszyński z Kowla. Dwaj ostatni byli pochodzenia żydowskiego. Gdy w PRL-u o czynach żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie zachowywano milczenie, Kresowianie pokazali swój hart ducha i niezależność. Lwowiacy we Wrocławiu już 1946 jedną z ulic na Sępolnie nazwali „Monte Cassino”, a wilniuki w Sopocie reprezentacyjnej ulicy miasta nadali w 1956 nazwę „Bohaterów Monte Cassino” (popularny „Monciak”).

W kampanii włoskiej uczestniczyli liczni Pokucianie, wśród nich oficerowie 49 Huculskiego Pułku Strzelców oraz najmłodszy żołnierz z Kołomyi – syn posła na sejm II RP Zbigniew Sanojca, który mając niespełna czternaście lat jesienią 1939 przedarł się do PSZ na Zachodzie i walczył pod Tobrukiem i Monte Cassino. Pokucianie spoczywają także na polskich cmentarzach wojskowych na ziemi włoskiej w Casamassinie, Loreto i Bolonii. By Polska pozostała w Europie, co stało się dwadzieścia lat temu, oddało swe życie 19 żołnierzy i oficerów pochodzących z powiatów: Kołomyja, Horodenka, Śniatyn, Kosów, Nadwórna i Tłumacz. Poniżej przedstawiam ich sylwetki. Wymagają one wielu uzupełnień (pochodzenie, rodzina, wykształcenie, zawód, sposób dostania się do PSZ, odznaczenia)<sup>1)</sup>. Wszelkie informacje proszę kierować na adresy e-mail: Ogólnopolskiego Oddziału Kołomyjan „Pokucie”:

kolomyja.pokucie@gmail.com

z kopią do autorki: dobroslawak@wp.pl

**Barylak Władysław Klemens (1921–1944),**

Urodzony 23 marca 1921 w Nadwórnej. Starszy strzelec (kapral wg wykazu odznaczeń Krzyżem Pamiętkowym Monte Cassino) 18 Lwowskiego Batalionu Strzelców 5 Kresowej Dywizji Piechoty (KDP) 2 Korpusu Polskiego (KP) gen. Andersa, poległ 12 maja 1944 w bitwie pod Monte Cassino we Włoszech i tam został pochowany na polskim cmentarzu wojskowym, gr. nr G-A-12. Pośmiertnie odznaczony Krzyżem Pamiętkowym Monte Cassino (nr 19211).



# POMNIK „RZEŻ WOŁYŃSKA” W DOMOSTAWIE



Fot. Mariusz Gierus

W tym miejscu 10 lipca 2022 roku odbyła się uroczystość wmurowania Aktu Erekcyjnego pod budowę pomnika „Rzeź Wołyńska” Mistrza Andrzeja Pityńskiego, a mszę świętą polową celebrował ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski



Fot. Mariusz Gierus

„Wszystkim tym, którzy chcą ukryć ukraińskie zbrodnie na Narodzie Polskim, przypominam, że kto ukrywa zbrodnie jest także zbrodniarzem, a Polska potrzebuje narodowego pomnika Rzezi Wołyńskiej” – powiedział Mistrz Pityński będący twórcą tego materialnego symbolu męczeństwa Kresów



Fot. Mariusz Gierus

Ks. Antoni Moskal w wygłoszonej homilii pytał, dlaczego jesteśmy tak poniżani we własnym kraju przez tych, którzy wyniesieni na szczyty władzy publicznej i kościelnej winni nam są szacunek i troskę



Fot. Witold Zych

Inaugurująca niedzielne uroczystości Ofiara Eucharystyczna uzmysłowiła jednoznacznie jej uczestnikom, reprezentującym różne ugrupowania i organizacje, że nas Polaków ciągle więcej łączy niż dzieli



Fot. Mariusz Gierus

Jesteśmy tutaj, bo „pamiętamy nad Wołyniem łunę krwawą i ten krzyk z płonącej chaty, mordowanych przez sąsiadów”



Fot. Mariusz Gierus

„Czy widziałeś Święty Boże patrząc z góry przez firmament, dzieci śliczne jak aniołki na sztachety powbijane?”



# NIE BYŁO MIEJSCA DLA CIEBIE...



Fot. Mariusz Gierus

*Kawaler Lwowskiego Krzyża Kresowego ks. Mariusz Michalski wytrwale posługiwał w czasie liturgii mszalnej*



Fot. Mariusz Gierus

*Dokonano się w 81. rocznicę krwawej niedzieli*



Fot. Witold Zych

*Tu jest Polska – skandowali licznie przybyli patrioci, manifestując to rozwiniętymi symbolami narodowymi*



Fot. Mariusz Gierus

*Nie powstał, jak utrzymują zjadliwcy, by ranić ukraińską wrażliwość i zakłócać polityczną poprawność, lecz aby ratować nasz honor i narodową tożsamość*



Fot. Witold Zych

*Małgorzata Zych prezes Oddziału w Tarnobrzegu oraz reprezentujący Zarząd Główny TMLiKPW Witold Michalski, Adam Kiwacki i Marek Gromaszek składają kwiaty u stóp pomnika*



Fot. Witold Zych

*Przed mundurem panny murem – Wiktoria, Ania i Ewa z TMLiKPW Oddział w Tarnobrzegu*



# PRZYJĘLI CIĘ W IMIĘ PRAWDY



Fot. Mariusz Gierus

Członkowie Zarządu Głównego obecni na uroczystości odsłonięcia i poświęcenia pomnika, dokonali odznaczenia Odznaką Honorową Lwowski Krzyż Kresowy najdzielniejszych wojowników z grona zabiegających o materialny byt pomnika



Fot. Mariusz Gierus

Marek Gromaszek i Adam Kiwacki z Zarządu Głównego TMLiKPW wręczają Stanisławowi Kańczukowskiemu prezesowi Społecznego Komitetu Budowy Pomnika Pamięci Ofiar Męczeństwa i Ludobójstwa Kresowian w Jeleniej Górze wyróżnienie za prekursorską inicjatywę



Fot. Mariusz Gierus

Po trzykroć osądzony i odrzucony wyrokami samorządowych trybunałów miał zostać zwrócony Stowarzyszeniu Weteranów Armii Polskiej w Ameryce Okręg II Nowy Jork, będącemu fundatorem pomnika



Fot. Mariusz Gierus

Odznaczeni Odznaką Honorową Lwowski Krzyż Kresowy ks. Mariusz Majewski i Mariusz Gierus ze Społecznego Komitetu Budowy Pomnika Pamięci Ofiar Męczeństwa i Ludobójstwa Kresowian w Jeleniej Górze



Fot. Witold Zych

Członek Komitetu Honorowego Budowy Pomnika Rzeź Wołyńska w Domostawie dr Witold Zych uhonorowany Odznaką Honorową Lwowski Krzyż Kresowy



Fot. Witold Zych

Krzyż w swojej mistycznej symbolice jest zgorszeniem dla Żydów, głupstwem dla pogan, a dla tych zaś, którzy są powołani, mocą Bożą i mądrością Bożą



# NARODOWY DZIEŃ PAMIĘCI



Fot. Krzysztof Łojko IPN

Dr Andrzej Sznajder dyrektor Oddziału IPN w Katowicach składa kwiaty pod tablicą upamiętniającą Polaków zamordowanych przez nacjonalistów ukraińskich na Kresach Południowo-Wschodnich II RP, którą ufundował w 2004 roku TMLiKPW Oddział w Katowicach



Fot. Krzysztof Łojko IPN

Na cmentarzu przy ulicy Sienkiewicza w Katowicach wśród zebranych znaleźli się wicewojewoda śląski Michał Kopański, dyrektor Oddziału IPN w Katowicach dr Andrzej Sznajder, ks. dr Andrzej Suchoń proboszcz parafii Niepokalanego Poczęcia NMP oraz członkowie TMLiKPW Oddział w Katowicach z prezes Jadwigą Feifer



Fot. Andrzej Powidzki

11 lipca 2024 r., przy pomniku-mauzoleum znajdującym się na bulwarze Xawerego Dunikowskiego we Wrocławiu, odbyła się patriotyczna uroczystość upamiętniająca Narodowy Dzień Pamięci Ofiar Ludobójstwa dokonanego przez ukraińskich nacjonalistów na obywatelach II Rzeczypospolitej Polskiej



Fot. Andrzej Powidzki

Zarząd Główny TMLiKPW reprezentowali: prezes Adam Kiwacki, Elżbieta Niewolska oraz Antoni Jadach, a wojskową asystę honorową wystawiła 10. Wrocławska Brygada Łączności im. płk. dypl. Kazimierza Pluty-Czachowskiego



Fot. Witold Zych

Zebrani na uroczystości pod przewodnictwem kapłana odmówili w skupieniu modlitwę w intencji ofiar ludobójstwa na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej w latach 1939–1947



Fot. Witold Zych

Kwiaty pod tablicą poświęconą ofiarom ludobójstwa dokonanego przez ukraińskich nacjonalistów składają prezes Małgorzata Zych i Stanisław Smykła z TMLiKPW Oddział w Tarnobrzegu oraz Łukasz Nowak Prezydent Miasta Tarnobrzega

Wybór zdjęć i opisy – Ludwik Madej

(Ciąg dalszy ze str. 24)

**Chałupa Leon (1911–1944),**

Urodzony 16 listopada 1911 w Nowosielicy, pow. Śniatyn. Jako dowódca w stopniu podporucznika II plutonu 3 kompanii 18 Lwowskiego Batalionu Strzelców 5 KDP, 2 KP, poległ 18 maja 1944 w walce o „Widmo” pod Monte Cassino we Włoszech i tam został pochowany na polskim cmentarzu wojskowym, gr. nr 7-C-1. Pośmiertnie odznaczony Orderem Virtuti Militari V klasy (nr 10040) i Krzyżem Pamiątkowym Monte Cassino (nr 19207). Jest jednym z bohaterów książki Melchiora Wańkowicza *Bitwa o Monte Cassino*. Z tej samej rodziny pochodził prawdopodobnie Sidor Chałupa z Nowosielicy, szeregowy 1 Armii LWP poległy w 1945 pod Kienitz (Niemcy).

**Czapor Władysław (1924–1944),**

Urodzony 13 czerwca 1924 w Michalczu, pow. Hordenka. Starszy strzelec 6 Batalionu Strzelców Karpackich 3 Dywizji Strzelców Karpackich (DSK) 2 KP gen. Andersa, poległ 17 maja 1944 pod Monte Cassino we Włoszech i tam został pochowany na polskim cmentarzu wojskowym, grób nr 2-C-13. Pośmiertnie odznaczony Krzyżem Pamiątkowym Monte Cassino (nr 820).

**Decker Franciszek (Ferdynand) (1921–1944),**

Urodzony 6 marca 1921 w Nadwórnej. Starszy strzelec 1 Samodzielnej Kompanii komandosów w składzie brytyjskiego 10 Międzyalianckiego Commando, poległ 18 stycznia 1944 przy forsowaniu rzeki Garigliano koło Neapolu, pochowany na polskim cmentarzu wojskowym w Monte Cassino we Włoszech, grób nr 2-C-8. Pośmiertnie odznaczony Orderem Virtuti Militari V klasy (nr 11242).

**Dwojak Władysław (1922–1944),**

Urodzony 25 sierpnia 1922 w Oknianach, pow. Tłumacz. Strzelec 3 Batalionu Strzelców Karpackich 3 DSK 2 KP gen. Wł. Andersa, poległ 16 maja 1944 pod Monte Cassino we Włoszech i tam został pochowany na polskim cmentarzu wojskowym, gr. 9-B-2. Pośmiertnie odznaczony Krzyżem Pamiątkowym Monte Cassino (nr 827).

**Fanslau Karol Reinhold (1895–1944),**

Urodził się 12 stycznia 1895 w m. Kłušno, pow. Rypin na Pojezierzu Dobrzyńskim w rodzinie Andrzeja Flanzlaui, rolnika, i Ewy Dykał, był wyznania ewangelickiego. Ukończył 6 klas rosyjskiego gimnazjum w Czugujewie, guberni charkowskiej. Został nauczycielem i przed I wojną światową mieszkał w Łodzi.

Do WP powołany został 28 lipca 1919. Otrzymał przydział do 20 Pułku Piechoty Ziemi Krakowskiej, zostając dowódcą 12 kompanii. W maju 1920 brał udział w walkach z Armią Czerwoną na froncie litewsko-białoruskim nad Berezyną. Kolejne walki toczył na froncie południowym, gdzie trwała obrona Lwowa przed 1 Armią Konną Budionnego. Wyróżnił się 5 lipca podczas

kontrataku pod Aleksandrią koło Równego. W bitwie pod Brodami został ranny 5 sierpnia i dostał się na krótko do niewoli sowieckiej. Od września 1921 do kwietnia 1930 służył w 86 Pułku Piechoty w Mołodeczynie jako dowódca kompanii. Jesienią 1930 otrzymał przydział do 49 Pułku Piechoty w Kołomyi, początkowo był dowódcą IV kompanii, później I kompanii aż do jesieni 1935. Następnie objął stanowisko kierownika wyszkolenia Ośrodka Wyszczolenia Rezerw Piechoty w Różanie nad Narwią. Awanse F.K. w WP: podporucznik (1919), porucznik (1922), kapitan (1928), major (1938), podpułkownik (1943).

W sierpniu 1939 ośrodek szkoleniowy w Różanie zorganizował w mobilizacji alarmowej dwubatalionowy 115 Rezerwowy Pułk Piechoty dla obrony przeprawy i przedmościa nad Narwią w starych rosyjskich fortach. Tędy wiodła najkrótsza droga z Prus Wschodnich do Warszawy. F.K. w kampanii wrześniowej dowodził I batalionem 115 PP. Jego żołnierze utrzymali się 5 września na stanowiskach w starych fortach, a następnego dnia po przejściu na lewy brzeg Narwi, przeżyli bombowy atak niemiecki. Luftwaffe podpaliło las zrzucając w ciągu godziny 4000 bomb zapalających. Po zranieniu dowódcy pułku ppłk. Czesława Rzedzieckiego F.K. przejął dowodzenie.

Podczas okupacji działał w konspiracji, a w 1940 przekroczył granicę południową i dostał się do Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich gen. Kopańskiego na Bliskim Wschodzie. Tam został zastępcą dowódcy 3 Batalionu Strzelców Karpackich 3 DSK. Od 21 sierpnia do 9 grudnia 1941 walczył w obronie twierdzy pod Tobrukiem w Afryce Północnej, a w dniach 15–17 grudnia w bitwie pod Gazelą został ranny. Od 4 lipca 1943 dowodził 4 Batalionem Strzelców Karpackich. Poległ 17 maja 1944 postrzelony w serce dowodząc atakiem podczas zdobywania wzgórza nr 593 pod Monte Cassino. Pochowany na polskim cmentarzu wojskowym w Monte Cassino, gr. nr 4-B-2. Rodziny jego nie ustalono. F.K. jest jednym z bohaterów książki Melchiora Wańkowicza *Bitwa o Monte Cassino*. Odznaczony pośmiertnie Orderem Virtuti Militari IV klasy (nr 49), wielokrotnie Krzyżem Walecznych, Srebrnym Krzyżem Zasługi (1935) i Krzyżem Pamiątkowym Monte Cassino (nr 759)<sup>2</sup>.

**Gancarz Jan (1912–1944),**

Urodzony 23 sierpnia 1912 w Bednarówce, pow. Tłumacz. Kapral 2 Batalionu Strzelców Karpackich 3 DSK 2 KP gen. Andersa, poległ 12 maja 1944 pod Monte Cassino we Włoszech i tam został pochowany na polskim cmentarzu wojskowym, grób nr 3-D-14. Pośmiertnie odznaczony Krzyżem Pamiątkowym Monte Cassino (nr 839).

**Guzek Stanisław Michał (1920–1944),**

Urodzony 23 września 1920 w Bednarówce, pow. Tłumacz. Starszy strzelec 4 Batalionu Strzelców Karpackich 3 DSK 2 KP gen. Andersa, poległ 17 maja



1944 pod Monte Cassino we Włoszech i tam został pochowany na polskim cmentarzu wojskowym, grób nr 3-B-6. Pośmiertnie odznaczony Krzyżem Pamiątkowym Monte Cassino (nr 845).

**Kopytko Michał (1919–1944),**

Urodzony 28 sierpnia 1919 w Puźnikach, pow. Tłumacz. Kanonier 2 Karpacki Pułku Artylerii Lekkiej 3 DSK 2 KP gen. Andersa, poległ 27 kwietnia 1944 podczas ostrzału artyleryjskiego na przedpolu Monte Cassino we Włoszech i tam został pochowany na polskim cmentarzu wojskowym, gr. 4-D-14. Pośmiertnie odznaczony Krzyżem Pamiątkowym Monte Cassino (nr 883).

**Lis Zbigniew (1920–1944),**

Urodzony 25 sierpnia 1920 w Rafajłowej, pow. Nadwórna. Starszy ułan Pułku Ułanów Karpackich 3 DSK 2 KP gen. Andersa, poległ 19 maja 1944 pod Monte Cassino we Włoszech i tam został pochowany na polskim cmentarzu wojskowym, grób nr 9-B-15. Pośmiertnie odznaczony Krzyżem Pamiątkowym Monte Cassino (nr 38095).

**Najdowicz Ignacy (1913–1944),**

Urodzony 4 stycznia 1913 w Śniatynie. Kapral Pułku Ułanów Karpackich 3 DSK 2 KP gen. Andersa, poległ 19 maja 1944 pod Monte Cassino we Włoszech i tam został pochowany na polskim cmentarzu wojskowym, grób nr 9-B-11. Pośmiertnie odznaczony Krzyżem Pamiątkowym Monte Cassino (nr 38102).

**Nickowski Józef Jan (1918–1944),**

Urodzony 27 grudnia 1918 w Kosowie na Pokuciu. Kapral (plutonowy wg wykazu odznaczeń) Pułku 4 Pancernego „Skorpion” 2 Warszawskiej Brygady Pancerniej 2 KP gen. Andersa, poległ 18 maja 1944 pod Monte Cassino we Włoszech i tam został pochowany na polskim cmentarzu wojskowym, grób nr 9-B-5. Pośmiertnie odznaczony Krzyżem Pamiątkowym Monte Cassino (nr 29670).

**Piwowarczyk Mikołaj (1912–1944),**

Urodzony 20 maja 1912 w Pniowie, pow. Nadwórna. Strzelec 5 Batalionu Strzelców Karpackich 3 DSK 2 KP gen. Andersa, poległ 17 maja 1944 pod Monte Cassino we Włoszech i tam został pochowany na polskim cmentarzu wojskowym, grób nr 3-C-14. Pośmiertnie odznaczony Krzyżem Pamiątkowym Monte Cassino (nr 1008).

**Stojewski-Rybczyński Józef Edward Walerian (1902–1944),**

Urodził się 27 czerwca 1902 w Tłumaczu, był synem Józefa (1861–1942), inżyniera, i Heleny Krzyżanowskiej. Mieszkał z rodzicami i braćmi przy ulicy Sienkiewicza 60 w Kołomyi i tu uczęszczał do III klasy Państwowego Gimnazjum. Dodał sobie trzy lata by od 2 lutego 1916 przez dwa lata służyć w nieznannej jednost-

ce Legionów Polskich. Podczas przebiecia przez front austriacko-rosyjski pod Rarańczą został internowany na Węgrzech, a następnie wcielony do armii austro-węgierskiej. W listopadzie 1918 powrócił do Kołomyi pod rządami Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej i jako uczeń gimnazjum wraz z ojcem i bratem Marianem wstąpił do Polskiej Organizacji Wojskowej (POW). 24 maja 1919 wzięli udział w powstaniu peowiackim, które doprowadziło do opanowania miasta przez Polaków.

W połowie czerwca 1919 wstąpił do 4 Dywizji Strzelców Polskich gen. Żeligowskiego. Wojnę bolszewicko-polską przebył od października do końca roku 1919 jako kanonier w 5 Dywizjonie Artylerii Ciężkiej na froncie litewsko-białoruskim, a od stycznia 1920 do sierpnia 1921 w 3 baterii 11 Pułku Artylerii Ciężkiej w stopniu kaprała walczył pod Warszawą i na Polesiu w rejonie Słucka. W walkach pod Małorytą we wrześniu 1920 został ranny.

Po ukończeniu Szkoły Podchorążych w Warszawie (1922) i Oficerskiej Szkoły Artylerii w Toruniu (1924) został odkomenderowany do 6 Dywizjonu Artylerii Konnej w Stanisławowie. Ostatnią jednostką w II RP był 2 Dywizjon Artylerii Konnej im. gen. Sowińskiego w Dubnie, gdzie od kwietnia 1938 objął stanowisko adiutanta dowódcy. Awanse S.J. w WP: podporucznik artylerii (1923), porucznik (1925), kapitan (1934), major (ok. 1940).

W kampanii wrześniowej 1939 dywizjon, liczący trzy baterie, walczył w pierwszych dwóch dniach wojny w bitwie pod Mokrą i Ostrowami koło Kłobucka w składzie Wołyńskiej Brygady Kawalerii Armii „Łódź”, stawiając skuteczny opór oddziałom pancernym Wehrmachtu wspieranym przez lotnictwo. Ta jedna z największych bitew września przyniosła chwałę polskiej kawalerii. Za tę kampanię dywizjon, liczący w swym składzie 60% Ukraińców z Wołynia, i S.J. zostali odznaczeni Orderem Virtuti Militari.

Po klęsce wrześniowej dostał się do Francji i tam walczył jako dowódca 5 baterii II dywizjonu 1 Wileńskiego Pułku Artylerii Lekkiej. Następnie jako zastępca dowódcy 3 Karpackiego Pułku Artylerii Lekkiej 3 DSK gen. Duchy brał udział w kampanii włoskiej. Posługiwał się lwowskim bałakiem, dlatego zwany był przez żołnierzy „Józku”. Uczestniczył w walkach obronnych nad rzeką Sangro, poległ 17 maja 1944 od postrzału w głowę podczas natarcia na wzgórze 593 w bitwie o Monte Cassino, pełniąc funkcje obserwatora artyleryjskiego i ochotniczo dowodząc atakiem w zastępstwie poległego ppłk. Karola Fanslawa dowódcy 4 Batalionu Strzelców Karpackich 3 DSK, przed wojną kapitana 49 Pułku Piechoty w Kołomyi. Pochowany na polskim cmentarzu wojskowym w Monte Cassino, gr. nr 4-C-19.

Rodziny jego nie ustalono. S.J. jest jednym z bohaterów książki Melchiora Wańkowicza *Bitwa o Monte Cassino*. Odznaczony pośmiertnie Orderem Virtuti Militari IV klasy (nr 52, 1944), Orderem Virtuti Militari V klasy (nr 8893, 1939), Krzyżem Walecznych (1920),

Medalem Niepodległości (1932), Medalem Pamiątkowym za Wojnę 1918-1921, Medalem Dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości, Brązowym Medalem za Długoletnią Służbę oraz Krzyżem Pamiątkowym Monte Cassino (nr 772)<sup>3)</sup>.

#### **Syposz Marcin (1919–1944),**

Urodzony 10 października 1919 w Tarnowicy Połej, pow. Tłumacz. Strzelec 14 Wileńskiego Batalionu Strzelców 5 Kresowej Dywizji Piechoty (KDP) 2 KP gen. Andersa, poległ 8 maja 1944 podczas ostrzału artyleryjskiego na przedpolu Monte Cassino we Włoszech i tam został pochowany na polskim cmentarzu wojskowym, gr. nr 1-D-11. Pośmiertnie odznaczony Krzyżem Pamiątkowym Monte Cassino (nr 16180).

#### **Szafran Józef (1920–1944),**

Urodzony 22 grudnia 1920 w Hołoskowie, pow. Tłumacz. Starszy strzelec 1 Batalionu Strzelców Karpackich 3 DSK 2 KP gen. Andersa, poległ 12 maja 1944 pod Monte Cassino we Włoszech i tam został pochowany na polskim cmentarzu wojskowym, grób nr 5-A-2. Pośmiertnie odznaczony Krzyżem Pamiątkowym Monte Cassino (nr 1031).

#### **Szafran Karol (1905–1944),**

Urodzony 28 maja 1905 w Hołoskowie, pow. Tłumacz. Prawdopodobnie Karol i Józef pochodzili z tej samej rodziny. Bombardier 9 Pułku Artylerii Lekkiej 2 Grupy Artylerii 2 KP gen. Wł. Andersa, poległ 22 maja 1944 pod Piedimonte we Włoszech, pochowany został na polskim cmentarzu wojskowym w Monte Cassino, grób nr 4-B-16. Pośmiertnie odznaczony Krzyżem Pamiątkowym Monte Cassino (nr 33760).

#### **Szyłkret Franciszek (1915–1944),**

Urodzony 9 maja 1915 w Kołomyi. Mieszkał z matką i młodszym bratem Józefem, wywiezionym podczas okupacji niemieckiej na roboty do Niemiec, przy ulicy Folwarcznej 47. W latach 1939–40 przedostał się przez granicę polsko-rumuńską do PSZ na Zachodzie. Plutonowy 4 Batalionu Strzelców Karpackich 3 DSK 2 KP gen. Andersa, poległ 14 maja 1944 pod Monte Cassino we Włoszech i tam został pochowany na polskim cmentarzu, grób nr 3-E-9. Pośmiertnie odznaczony Krzyżem Pamiątkowym Monte Cassino (nr 1053).

#### **Szymański Jan (1909–1944),**

Urodzony 25 lutego 1909 w Hołoskowie, pow. Tłumacz. Kapral 11 Pułku Artylerii Ciężkiej 2 Grupy Artylerii 2 KP gen. Andersa, poległ 3 maja 1944 podczas ostrzału artyleryjskiego na przedpolu Monte Cassino we Włoszech i tam został pochowany na polskim cmentarzu wojskowym, gr. nr 1-D-3. Pośmiertnie odznaczony Krzyżem Pamiątkowym Monte Cassino (nr 34944)<sup>4)</sup>.

## **Przypisy:**

1) Barbara Mękarska-Kozłowska, *Lwów twierdza kultury i niepodległości*, Lublin 2000, s. 89; Jan Bielatowicz, *Laur Kapitolu i wianek ruty. Na polach bitew Drugiego Korpusu*, Londyn [1954]; Polskie cmentarze wojenne we Włoszech, [http://www.montecassino.org.pl/cmentarze\\_polski\\_na\\_montecassino.php](http://www.montecassino.org.pl/cmentarze_polski_na_montecassino.php) [dostęp: 5.05.2024]; Juliusz L. Englert, Krzysztof Barbarski, Generał Anders, Warszawa 1991, s. 170; Władysław Anders, Bez ostatniego rozkazu, Bydgoszcz 1989, s. 352–354; Kazimierz Kumaniecki, Historia kultury starożytnej Grecji i Rzymu, Warszawa 1969, s. 142; Melchior Wańkowicz, *Bitwa o Monte Cassino*, Warszawa 1992, s. 562; Magdalena Martyniuk, *Od Krakowa do Buenos Aires. Życie i twórczość Adolfa Gletta* [https://issuu.com/martarzepiska/docs/pr\\_\\_ba6](https://issuu.com/martarzepiska/docs/pr__ba6), [dostęp: 5.05.2024];

2) CAW, Akta personalne Fanzlau Karol AP 2188 • Wrona S., *Zarys historii wojennej 20-go pułku piechoty Ziemi Krakowskiej*, Warszawa 1928, s. 9–15 • 100 Bohaterów na 100-lecie Bitwy Warszawskiej, <https://ipn.gov.pl/pl/100-bohaterow-na-100-le/104501,Karol-Reinhold-Fanzlau-do-1934-Fanzlau-ur-12-stycznia-1895-w-Klusnie-pow-Rypin-z.html>, [dostęp: 5.05.2021]

• [https://pl.wikipedia.org/wiki/115\\_Pu%C5%82k\\_Piechoty\\_\(II\\_RP\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/115_Pu%C5%82k_Piechoty_(II_RP)) • *Rocznik oficerski 1924, 1928, 1932*, Warszawa • Zawilski A., *Bitwa polskiego września*, Łódź 1989, s. 181-185 Wańkowicz M., *Bitwa o Monte Cassino*, Warszawa 1992, s. 330-333, Kirszak J., *Śmierć pułkownika – Karol Reinhold Fanzlau na polu chwały*, „Polska Zbrojna. Historia” 2018, nr 3.

3) CAW, Akta personalne i odznaczeniowe Stojewski-Rybczyński Józef Edward Walerian AP 4518, MN 15.04.1932 • Sprawozdanie Dyrekcji C. K. Gimnazjum z polskim językiem wykładowym w Kołomyi za lata szkolne 1915/16, 1916/17, 1917/18. S.R.J. uczęszczał do III klasy w I półroczu 1915/16, w pozostałych latach nie figuruje Herzog S., *Zarys historii wojennej 5-go pułku artylerii ciężkiej*, Warszawa 1930, s. 9,

<https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/32666/edition/49905/content>, [dostęp: 5.05.2022] Łukomski G, Polak B., Suchcic A., *Kawalerowie Virtuti Militari 1792–1945 Wykazy Rocznik oficerski 1924, 1928, 1932*, Warszawa • Wańkowicz M., *Bitwa*, s. 333–335 Skrzeciński J., *Wołyńska Brygada Kawalerii „Żelazna Brygada”*, Warszawa 2012 • 2 Dywizjon Artylerii Konnej, [https://pl.wikipedia.org/wiki/2\\_Dywizjon\\_Artylerii\\_Konnej](https://pl.wikipedia.org/wiki/2_Dywizjon_Artylerii_Konnej), [dostęp 1.03.2019] 3 Karpacki Pułk Artylerii Lekkiej, [https://pl.wikipedia.org/wiki/3\\_Karpacki\\_Pu%C5%82k\\_Artylerii\\_Lekkiej](https://pl.wikipedia.org/wiki/3_Karpacki_Pu%C5%82k_Artylerii_Lekkiej), [dostęp 1.03.2019].

4) *Księga pochowanych żołnierzy polskich poległych w II wojnie światowej*, t. III Żołnierze Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, Red. E. Pawłowski, Pruszków 1994 • *Wykaz poległych i zmarłych żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Obczyźnie w latach 1939–1946*, Londyn 1952 • *Polski czyn zbrojny w II wojnie światowej. Walki formacji polskich na Zachodzie 1939–1945*, Red. W. Biegański, Warszawa 1981 • Polskie cmentarze wojenne we Włoszech,

<https://www.gov.pl/web/wlochy/monte-cassino-polskie-cmentarze-wojenne-we-wloszech>, [dostęp 5.05.2024] • Historia Krzyża, [http://krzyz.montecassino.eu/search\\_name.php](http://krzyz.montecassino.eu/search_name.php), [dostęp: 5.05.2024]. Przypis dotyczy wszystkich żołnierzy.



Maria Magoń

## W Lubaczowie oddano hołd obrońcy Lwowa

W Lubaczowie od 3 lat organizowany jest Bieg Orłąt, który ma na celu rozbudzać w młodych uczestnikach zainteresowanie dziedzictwem kresowym. Podczas każdego biegu Pani Anna Kubiszyn córka bohatera Obrony Lwowa z 1918 r. opowiada kolejnym pokoleniom dziewięciolatków o swoim Ojcu, który walczył o polski Lwów. W bieżącym roku 28 lipca podczas trwania Festiwalu Dziedzictwa Kresów TMLiKPW o/Lu-



*Uroczystość uhonorowania Kazimierza Kućmy*

baczów zorganizowało uroczystość uhonorowania pana śp. Kazimierza Kaćmy. Na uroczystość przybyła rodzina bohatera; córka Anna Kubiszyn z synami, syno-

wieku we Lwowie działający przy Uniwersytecie Katolickim, przedstawiciele Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, dyrektorzy jednostek samorządowych, harcerze i instruktorzy Hufca ZHP Lubaczów, Strzelcy



*Rodzina Kazimierza Kućmy, w środku córka Anna Kubiszyn*



*Prezes TMLiKPW O. Lubaczów Maria Magoń składa kwiaty na grobie Kazimierza Kućmy*

wą i wnuczką, Poseł na Sejm RP Teresa Pamuła, Starosta Lubaczowski Barbara Broż, Tomasz Kuba Kozłowski z Domu Spotkań z Historią Warszawa, przedstawiciele środowisk kresowych ze Lwowa; Stowarzyszenie na rzecz Pamięci Cmentarza Orłąt Lwowskich – Łyczakowskiego i Janowskiego, Polski Uniwersytet III



*Przedstawiciele środowisk kresowych ze Lwowa przy grobie Kazimierza Kućmy*

z JS2033 Lubaczów i oczywiście organizatorzy uroczystości – członkowie TMLiKPW Lubaczów. Na komendę najstarszego druha Zdzisława Jezuita odśpiewano Hymn harcerski i Rotę. Prowadząca uroczystość Maria Magoń poprosiła panią Annę Kubiszyn o przypomnienie sylwetki Ojca i popłynęła piękna opowieść o niezłomnym harcerzu, obrońcy, patriocie, Polaku. Głos zabrała Pani Poseł, a także Pani Starosta, zwróciły uwagę na wartości umiłowania Ojczyzny, postawę młodych

Obrońców Lwowa i piękną spuściznę polskiego, kresowego miasta Lwowa – Semper Fidelis. Pamięć o bohaterskim Lwowie i pięknej miłości do miasta przekazali również Lwowianie uczestniczący w tym wydarzeniu. Po wspomnieniach, podziękowaniach uczestnicy złożyli kwiaty i zapalili znicze. Przed odśpiewaniem przez harcerzy i instruktorów Modlitwy Harcerskiej, wszyscy uczestnicy odmówili modlitwę za śp. Kazimierza Kaćmę i Obrońców niezłomnego miasta Lwowa. Na zakoń-

czenie pięknej, patriotycznej uroczystości członkowie TMLiKPW oraz Lwowiacy odśpiewali pieśń „Orlątko” – O mamó otrzyj oczy, z uśmiechem do mnie mów. Ta krew co z piersi broczy, ta krew to za nasz Lwów. Ja biłem się wytrwale jak starsi, mamó chwal! Tylko mi Ciebie mamó, tylko mi Polski żal.

**Zdjęcia: Archiwum TMLiKPW O. Lubaczów**

Leszek Mulka

## Ks. infułat dr Stanisław Turkowski – lwowski kapłan na dolnośląskiej ziemi (1919–2010)



*Ksiądz infułat  
dr Stanisław Turkowski*

kości, atmosfera domu rodzinnego wpłynęła z pewnością na powołanie kapłańskie Stanisława Turkowskiego, który postanowił zostać księdzem. Wpływ na tę decyzję miał niewątpliwie jego stryj ks. dr Maurycy Turkowski, który był wzorem dla młodego Stanisława. Nie bez znaczenia był też fakt, że w rodzinie ks. Turkowskiego było jeszcze kilka osób stanu duchownego – ks. dr Hieronim Kocyłowski, ks. Władysław Kocyłowski; ks. dr Jan Mazanek, rektor seminarium duchownego w Krakowie; siostra Urszula Frankiewicz, przełożona generalna Zgromadzenia Sióstr Urszulanek Jezusa Konającego.

Po zdaniu matury Stanisław Turkowski wstąpił do Metropolitalnego Seminarium Duchownego we Lwowie. Spędził tam lata 1937–1942. Jednocześnie w latach 1937–1939 studiował filozofię i teologię na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. Święcenia kapłańskie ks. Turkowski otrzymał z rąk biskupa Eugeniusza Baziaka 21 czerwca 1942 roku w kościele seminaryjnym pw. Matki Boskiej Gromnicznej we Lwowie. Ówczesny metropolita lwowski arcybiskup Bolesław Twardowski skierował nowo wyświęconego księdza Turkowskiego do parafii w Horodence w województwie stanisławowskim, gdzie rozpoczął pracę jako duszpasterz i kate-

cheta. Angażował się także w pracę konspiracyjną i prowadził tajne nauczanie. W Horodence przeżył okropności wojny oraz terror okupantów i band UPA. Wprawdzie wojna się skończyła, ale żyjący na Kresach Polacy musieli opuścić ziemię swych ojców. 26 lipca 1945 r. ksiądz Stanisław Turkowski razem ze swoimi parafianami opuścił Horodenkę, aby dalej służyć Bogu i ludziom na „Ziemiach Odzyskanych”. Pracę duszpasterską rozpoczął w sierpniu 1945 r. w Kuźni Raciborskiej. Następnie został przeniesiony do Oleśnicy, gdzie proboszczem był także kapłan lwowski niezapomniany ks. Antoni Reczuch. W Oleśnicy ks. Stanisław Turkowski pracował jako duszpasterz i katecheta – był prefektem szkół średnich i podstawowych. Oprócz religii uczył także propedeutyki i filozofii w ostatnich klasach liceum ogólnokształcącego. Był również wychowawcą klasy. Pobyt ks. Stanisława Turkowskiego w Oleśnicy trwał prawie trzy lata, od 24 maja 1946 r. do 1 lutego 1949 r., kiedy to został przeniesiony do Jeleniej Góry. We wrześniu 1951 roku został powołany na stanowisko prefekta Arcybiskupiego Seminarium Duchownego we Wrocławiu. Oprócz pracy duszpasterskiej i katechetycznej zajmował się także pracą naukową i w 1952 roku. uzyskał stopień doktora teologii.

We Wrocławskiej Kurii Metropolitalnej ks. Stanisław Turkowski pełnił wiele odpowiedzialnych funkcji, ale największe Jego dokonania wiązały się z pracą katechetyczną. Od 1956 r. przez bardzo wiele lat był naczelnym wizytatorem nauki religii w szkołach. Przez 37 lat bez przerwy, od 1957 do 1994 r., był kierownikiem Diecezjalnego Pomaturalnego Studium Katechetycznego we Wrocławiu. Pełnił również funkcję kierownika Wydziału Katechetycznego Wrocławskiej Kurii Metropolitalnej. W 1995 roku przeszedł na emeryturę, ale jeszcze przez kilka lat pełnił funkcję diecezjalnego wizytatora nauki religii. Był też znakomitym kaznodzieją, znanym w całej archidiecezji. Trudno wyliczyć wszystkie funkcje i zasługi ks. inf. Stanisława Turkowskiego



w wieloletniej ofiarnej pracy dla Kościoła. Otrzymał wiele godności kościelnych, m.in.: kapelana honorowego Ojca Świętego, kanonika gremialnego Kapituły Archidiecezji Wrocławskiej, dziekana Kapituły Archidiecezjalnej Wrocławskiej oraz tytuł honorowy infułata.

Ks. inf. Stanisław Turkowski cały czas był emocjonalnie związany ze Lwowem i Kresami. Dobrze pamiętał Lwów jeszcze z czasów przedwojennych i ten Lwów z czasów wojny, w którym w 1942 r. otrzymał święcenia kapłańskie. Jego osobiste wspomnienia zawsze wzruszały, przypominając utracone piękno, historię i kulturę Lwowa i Kresów. Angażował się w sprawy lwowskie, kresowe i w miarę możliwości uczestniczył w różnych uroczystościach związanych ze Lwowem i Kresami oraz z martyrologią Polaków na Kresach. Jego wystą-

pienia i homilie były niezapomnianą lekcją patriotyzmu. Emanowało to z Jego postaci i wywierało na słuchaczach niezatarte wrażenie. Zawsze chętnie spotykał się z lwowianami i kresowianami, służąc im swoją wielką wiedzą, bogatym doświadczeniem i dobrym słowem. Jego osobowość, wiedza i erudycja, Jego bezkompromisowość i głęboki, nieskrywany patriotyzm, a przede wszystkim Jego umiłowanie Lwowa, powodowało, że cieszył się wielkim autorytetem w środowisku lwowian i kresowian. Został odznaczony Krzyżem Drugiej Obrony Lwowa oraz Złotą Odznaką „Zasłużony dla Towarzystwa Miłośników Lwowa”. Był Honorowym Członkiem Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich.

Maria Wysocka, Jadwiga Feifer

## „Piękno lwowskich dusz”

### O wybitnych Kresowianach i ich artystycznej spuściznie

W dniu 28 maja w MDK „Kosztka” miało miejsce organizowane przez katowicki oddział TMLiKPW niecodzienne wydarzenie – finał drugiego Forum Kresowego – projektu opracowanego i prowadzonego przez nauczycieli szkół średnich w Katowicach i Dąbrowie Gór-



*Przy pomniku Wojciecha Kilara stoi Zosia Mścichowska z XV LO im. rtm. W. Pileckiego w Katowicach*

niczej w osobach: Katarzyny Tarnawy-Pieśniak – XV LO im. rtm. W. Pileckiego, Anny Richter – II LO im. M. Konopnickiej, Joanny Hurcewicz – II LO im. St. Żeromskiego, Tomasza Antona – X LO im. I.J. Paderewskiego, Andrzeja Warmuza – I LO im. M. Kopernika. Pracująca pod ich kierunkiem młodzież szkolna przybliżyła wszystkim zebranym sylwetki wybitnych kresowych postaci, które po wojnie znalazły się na Śląsku. Projekt ten, miał na celu zmotywowanie młodzieży do samodzielnych poszukiwań informacji związanych z omawianym zagadnieniem. Wśród przedstawionych



*Nikodem Chwastek i Malwina Kieszkowska z II Liceum Ogólnokształcącego im. Stefana Żeromskiego w Dąbrowie Górniczej*

sylwetek artystów znaleźli się m.in. Wojciech Kilar, Adam Didur, Stanisław Lem, Adam Zagajewski, Janusz Gniatkowski, Roman Nowotarski. Młodzież sama decydowała o sposobie prezentacji, tzn. pisała scenariusze, wcielała się w poszczególne osoby, przeprowadzała wywiady i realizowała filmy.

Na widowni obecni byli dyrektorzy w/w szkół oraz zaproszeni goście: B. Kasprówicz – prezes Instytutu Lwowskiego, A. Azyan – członek ZG TMLiKPW, aktorzy Teatru Śląskiego – B. Murzyńska i J. Głybin oraz J. Dolińkiewicz, były radny Miasta Katowice. Cel spotkania – zainteresowanie młodzieży Kresami Płd.-Wsch. II Rzeczypospolitej i przekazanie jej wiedzy na temat roli, jaką pochodzący ze Lwowa artyści odegrali w tworeniu historii i kultur polskiej na przestrzeni lat, został

w pełni osiągnięty. Realizacja całego projektu przeszła nasze oczekiwania.



*Śpiewa Maja Kucharska z II Liceum Ogólnokształcącego im. Stefana Żeromskiego w Dąbrowie Górniczej*

Łzy i wzruszenie wśród publiczności oraz zaangażowanie widzów pozwalają nam sądzić, że idea jaką realizujemy, jest warta kontynuowania. To od nas



*Uczestnicy forum z uwagą słuchali występów uczniów*

zależy, czy pamięć o Kresach – o historii, o ludziach przetrwa. To my możemy tę pamięć ocalić od zapomnienia.

**Zdjęcia: Archiwum Oddziału TMLiKPW w Katowicach**

Katarzyna Frankowiak

## Pałac Młodzieży im. Orłąt Lwowskich w Olsztynie

*„Takie będą Rzeczypospolite,  
jakie ich młodzieży chowanie”*

Jan Zamoyski



*Dawny wygląd Pałacu*

Pod słowami Hetmana Jana Zamoyskiego patrioty i założyciela Akademii Zamojskiej przeczytałam w internecie następujące zdanie:

*„Cytat znakomicie motywujący do codziennej pracy z młodymi”.*



*Obecny wygląd Pałacu*



*Szyld Pałacu*

Poza edukacją szkolną dzieci i młodzieży ważne jest także to, co młody człowiek wynosi z domu rodzinnego. Nie bez znaczenia jest też możliwość rozbudza-



nia i rozwijania zainteresowań kolejnych pokoleń podczas zajęć pozaszkolnych. W tę ideę wspaniale wpisuje się Pałac Młodzieży im. Orłąt Lwowskich w Olsztynie, który wychodzi do dzieci i młodzieży z bardzo bogatą ofertą zajęć:

*„Pałac Młodzieży to największa w mieście placówka zajęć pozaszkolnych, której celem jest kształtowanie i rozwijanie uzdolnień uczestników, pogłębianie wiedzy i pomoc w zdobywaniu przez nich umiejętności, organizowanie wolnego czasu (edukacja i animacja kulturalna) oraz oddziaływanie wychowawcze”* – tyle strona internetowa placówki.

Należy nadmienić, że Pałac Młodzieży w Olsztynie ma długą i bogatą historię. Pisząca te słowa już w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku, jako uczennica III Liceum Ogólnokształcącego, należała do kółka teatralnego działającego w obecnym Pałacu.

O historię placówki pytamy Dyrektorkę Angelikę Stawisińską.

– *Historia Pałacu Młodzieży rozpoczyna się w roku 1950, kiedy to placówka przyjęła nazwę Domu Harcerza. Już wtedy, w duchu harcerskich ideałów, rozpoczęto różnorodne działania kulturalne i edukacyjne, obejmujące nie tylko harcerstwo, lecz także taniec, gospodarstwo domowe, nauki przyrodnicze i naukę śpiewu. W 1957 roku, na mocy decyzji rządowej, Dom Harcerza został przemianowany na Dom Kultury Dzieci i Młodzieży, otwierając kolejny rozdział swojej historii.*

*Początki były skromne, a siedzibę placówki zmieniano wielokrotnie, aż wreszcie w 1967 roku ówczesny Dom Kultury Dzieci i Młodzieży znalazł swój stały adres przy ulicy Emilii Plater 3, po adaptacji budynku internatu Technikum Chemicznego. To wydarzenie miało kluczowe znaczenie dla dalszego rozwoju placówki, umożliwiając jej pełniejsze wykorzystanie potencjału edukacyjno-kulturalnego.*

*Lata 60. i 70. to okres dynamicznego rozwoju instytucji, która już wówczas pełniła rolę głównego ośrodka kultury i edukacji pozaszkolnej Olsztyna. Pomimo ograniczeń ideologicznych narzucanych przez ówczesny reżim, różnorodna oferta cieszyła się dużym zainteresowaniem ze strony społeczności lokalnej, która doceniła szeroki wachlarz propozycji, od konkursów przez kółka zainteresowań po imprezy masowe.*

*W 1974 roku placówka zmieniła nazwę na Młodzieżowy Dom Kultury im. Łucji Anatolak, co wiązało się z rozszerzeniem zakresu działalności oraz intensyfikacją programów kulturalnych. Niestety, koniec lat 70 przyniósł wyzwanie w postaci pożaru, który zmusił Młodzieżowy Dom Kultury do tymczasowej relokacji. Jednak po remoncie w 1981 roku, instytucja powróciła na swoje stałe miejsce.*

*Rok 1991 zapisał się kolejną zmianą nazwy. Po połączeniu Domu Harcerza z Domem Kultury Dzieci i Młodzieży powstał Zespół Placówek Wychowania Pozaszkolnego „Pałac”. Wreszcie w 1998 roku, nadano placówce obecną nazwę – Pałac Młodzieży.*

*Dziś Pałac kontynuuje swoją misję, opierając się na*

*przepisach edukacyjnych oraz dostosowując swoje programy do współczesnych potrzeb społeczności lokalnej. Dzięki temu placówka oferuje bogaty wybór zajęć, umożliwiając dzieciom i młodzieży rozwój artystyczny, kulturalny i osobisty.*

Od czternastu lat Pałac Młodzieży w Olsztynie nosi miano Orłąt Lwowskich. Uroczystość nadania imienia poprzedziły starania członków olsztyńskiego Koła Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich. Naszą ideę musiały zaakceptować: ówczesna dyrekcja placówki w osobie, bardzo przychylnego sprawie, Mariana Andruszkiewicza oraz Rada Miasta Olsztyna pod przewodnictwem Zbigniewa Dąbkowskiego. W starania o nadanie tego zaszczytnego imienia zaangażowali się przede wszystkim: ówczesna Prezes naszego Koła prof. dr hab. Zofia Różańska oraz jej zastępca Józef Sowa. Dnia 27 października 2010 roku Rada Miasta Olsztyna podjęła uchwałę o nadaniu Pałacowi Młodzieży w Olsztynie imienia Orłąt Lwowskich. Uroczystość, poprzedzona Mszą Świątą, odbyła się w Pałacu 26 listopada 2010 r.



*Prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz wręcza akt nadania imienia dyrektorowi Pałacu Marianowi Andruszkiewiczowi*



*Uroczystość nadania imienia. Od lewej wiceprezes J. Sowa, prezes prof. dr hab. Z. Różańska oraz M. Andruszkiewicz*

Wśród gości: władze miasta, przedstawiciele środowisk kresowych, dyrektorzy szkół. Akt nadania odczy-

tał Przewodniczący Rady Miasta Zbigniew Dąbkowski, który podkreślił jednogłośnie decyzję Radnych w tej sprawie. Następnie odczytano listy gratulacyjne od Wojewody i Marszałka. Osobiste gratulacje złożył Prezydent Miasta Olsztyna Piotr Grzymowicz. Ukoronowaniem uroczystości były występy wychowanków Pałacu. Olsztyńscy Lwowianie byli dumni, szczęśliwi i nie kryli łez wzruszenia Tyle historii.

Należy zadać sobie pytanie: Jak to zaszczytne miasto funkcjonuje dzisiaj?

W piśmie skierowanym do dyrekcji Pałacu w sprawie nadania imienia członkowie Koła Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich zobowiązali się do współpracy w ramach przybliżania młodzieży historii bohaterskich Orłąt Lwowskich.

Na przestrzeni ostatnich lat wśród wspólnych inicjatyw znalazł się program poświęcony Stanisławowi Witkowi – wielkiemu patriotcie pochodzącemu z Zadwórze, obrońcy Lwowa w czasie II wojny światowej<sup>1)</sup>. W wieczorze lwowskim uczestniczyli olsztyńscy Lwowianie na czele z bohaterem wydarzenia Stanisławem Witkiem.

Młodzież uczestnicząca w zajęciach literackich przygotowała w oparciu o tekst Dzienniczka lwowskie-



*Wykonawcy inscenizacji Dzienniczka i Katarzyna Frankowiak 2017 r.*

mach placówki. Lwowianie zapraszani są na coroczne festyny majowe, gdzie możemy zapoznać się poprzez występy wokalne, instrumentalne oraz ekspozycje prac plastycznych z działalnością instytucji. Jest barwnie, gwarno i wesoło. To święto uczestników zajęć a także ich rodziców i instruktorów.



*Wieczór Lwowski. Spotkanie ze Stanisławem Witkiem. Z lewej ówczesna dyrektorka Iwona Łazicka-Pawlak oraz olsztyńscy Lwowianie 2017 r.*

go<sup>2)</sup> z roku 1940 trzynastoletniej Danusi Kuckiej program słowno-muzyczny. Na uwagę zasługuje fakt, iż młodzież sama wybrała interesujące fragmenty Dzienniczka oraz zaprojektowała kostiumy z końca lat trzydziestych ubiegłego wieku. Ten wieczór lwowski wzbogacony został piękną oprawą plastyczną i muzyczną. Należy nadmienić, że oba wydarzenia miały miejsce w czasie, gdy kierowała placówką Iwona Łazicka-Pawlak.

Do tradycji należą odbywające się uroczystości patriotyczne związane ze Świętem Niepodległości 11 listopada. Olsztyńscy Lwowianie utrzymują kontakt z Pałacem. Na początku roku kalendarzowego odwiedzamy dyrekcję placówki i wraz z życzeniami noworocznymi obowiązkowo wręczamy lwowski kalendarz. Podczas tych spotkań rozmawiamy o planach i proble-

Proszę Panią Dyrektorkę o kilka słów na temat różnorodności bogatej oferty Pałacu skierowanej do dzieci i młodzieży naszego miasta.

– *Pałac Młodzieży w Olsztynie, to nie tylko zwykła placówka edukacyjna, to centrum kultury, sztuki, sportu i rozwoju osobistego młodych ludzi. Oferuje on bogatą i różnorodną gamę zajęć, koncertów, wernisaży oraz innych działań, które inspirują i rozwijają talenty dzieci i młodzieży.*

*W Pałacu propaguje się patriotyzm i regionalizm, a także aktywność fizyczną jako kluczowy element rozwoju osobistego. Pracownie turystyczno-krajoznawcza, gimnastyki korekcyjnej czy zajęcia z żeglarskiego to tylko niektóre z propozycji, które sprzyjają zdrowiu, ale również rozwijają pasje i zainteresowania młodych ludzi.*





*Festyn Rodzinny, maj 2023.  
Występ najmłodszych wychowanków Pałacu*



*Dyrektor Pałacu Młodzieży im. Orłąt Lwowskich  
w Olsztynie Angelika Stawisińska*

*Miłośnikom tańca placówka oferuje różnorodne pracownie taneczne, gdzie można doskonalić się w tańcach sportowych, klasycznych, bądź też odkrywać tajniki tańca warmińskiego, irlandzkiego czy flamenco. Nie brakuje także możliwości uczestnictwa w dziecięcym zespole ludowym „Kłobuczki”, gdzie tradycja spotyka się z nowoczesnością.*

*Sztuka odgrywa istotną rolę w życiu Pałacu Młodzieży. Rysunek, malarstwo, ceramika, a także rzeźba to tylko niektóre z zajęć, podczas których młodzi artyści mogą rozwijać swoje umiejętności plastyczne. Ponadto, istnieje wiele innych możliwości rozwoju pasji dzieci i młodzieży między innymi poprzez naukę fotografii czy działania związane z historią sztuki. Zajęcia te inspirowane do kreatywności i eksperymentowania.*

*Miłośnicy muzyki również znajdują coś dla siebie. Pałac Młodzieży posiada ofertę zajęć umuzykalniających, naukę gry na instrumentach takich jak pianino, gitara czy perkusja, aż po możliwość uczestnictwa w zespołach wokalnych czy rockowych. Teatr również odgrywa ważną rolę w życiu placówki. Młodzieżowe grupy teatralne, teatr lalek czy "Teatr Pierwsze Kroki" to miejsca, gdzie młodzi aktorzy mogą doskonalić swoje umiejętności scenicznego wyrazu i kreacji postaci.*

*Oprócz bogatej oferty artystycznej, Pałac Młodzieży prowadzi również zajęcia z literatury, animacji kulturalnej oraz naukę dziennikarstwa. To miejsce, gdzie młodzi ludzie mogą rozwijać swoje pasje i zainteresowania, a także pogłębiać wiedzę i umiejętności.*

*W Pałacu realizowanych jest aż 49 różnych form zajęć w 121 zespołach, co świadczy o ogromnej różnorodności i bogactwie oferty placówki.*

*Z prowadzonych przez Pałac Młodzieży zajęć korzysta ponad 2 tysiące wychowanków. Oferujemy im nie tylko możliwość rozwijania swoich pasji, ale także budowania przyjaźni oraz spędzania wolnego czasu w inspirującym środowisku. Pałac Młodzieży w Olsztynie to miejsce, gdzie marzenia spotykają się z rzeczywistością, a talenty mają szansę rozkwitnąć w pełni. Za tymi suchymi liczbami kryje się wspaniały zespół animatorów i instruktorów pracujących w Pałacu.*

*To naprawdę bogata i bardzo różnorodna propozycja dla młodych mieszkańców Olsztyna. Członków Koła Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich, którzy są dumni z ciekawej oferty Pałacu oraz liczby uczestników zajęć, nurtuje myśl o tym, w jaki sposób przekazać dzieciom i młodzieży legendę Orłąt Lwowskich, tak aby znali historię młodych lwowskich bohaterów i byli dumni z faktu, że ich Pałac nosi tak zaszczytne imię. Powstał pomysł, aby formę propagowania historii Orłąt Lwowskich wypracowali sami uczestnicy zajęć plastycznych i literackich pod kierunkiem instruktorów. Osoby, które pracują z młodym pokoleniem doskonale wiedzą, że młodzież nie lubi narzucania formy. Zwycięski projekt opracowany w zespołach może być wyłoniony w ramach konkursu.*

*Podczas noworocznego spotkania dowiedzieliśmy się o czekających Pałac zmianach. O plany na najbliższą przyszłość pytamy Panią Dyrektora.*

*Pałac Młodzieży w Olsztynie, ikona edukacji i kultury młodzieżowej, wkracza właśnie w kolejny etap swojej historii. Po latach służby, jako miejsce rozwoju i inspiracji dla dzieci i młodzieży, budynek doczekał się zastępowanej renowacji przywracającej mu dawną świetność.*

*Obiekt, którego początki sięgają 1913 roku, kiedy to został wzniesiony według projektu architekta Paula Lebiusa jako prywatna klinika chirurgii i chorób kobiecych dr. Alfreda Lotzina, poddany zostanie rewitalizacji. Po latach służby medycznej, w czasach powojennych budynek przekształcono w internat Technikum Chemicznego, a później mieściło się tu Technikum Budowlane. Od 1967 roku stał się siedzibą Domu Kultury Dzieci i Młodzieży, który jak wcześniej nadmieniono przemianowano na Młodzieżowy Dom Kultury, a od 1998 roku funkcjonuje jako Pałac Młodzieży. Działamy w nim 57 lat i chcemy tu zostać, bo to wspaniała lokalizacja i „budynek z duszą”. Zmieniały się nazwy placówki, ale idea pracy na rzecz dzieci i młodzieży od początku pozostała niezmienna.*

*Obecnie Pałac Młodzieży stoi w obliczu nowej fazy swojego istnienia. Prace konserwatorskie i remontowe mają na celu, przywrócenie piękna i historycznego charakteru tego wyjątkowego obiektu. Spore zasługi w staraniach o remont ma poprzednia dyrektorka Pałacu w osobie wspomnianej już wcześniej Iwony Łazickiej-Pawlak. Architekci przygotowują dokumentację odtworzenia dawnej świetności z 1913 roku, dbając jedno-*

cześnie o zachowanie unikatowego wyglądu budynku, co gwarantuje status obiektu zabytkowego.

Głównym celem przemian jest nie tylko przywrócenie dawnej świetności, ale także dostosowanie obiektu do współczesnych potrzeb i standardów. W odnowionym budynku będziemy kontynuować tradycję edukacyjną i kulturalną, oferując dzieciom i młodzieży nowoczesną przestrzeń do rozwijania swoich zainteresowań, pogłębiania wiedzy i umiejętności organizowania czasu wolnego.



*Dyrektor Pałacu Młodzieży i Prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz podczas uroczystości otwarcia nowych pracowni w Pałacu, styczeń 2024*

*Działalność Pałacu Młodzieży od zawsze spełniała ważną funkcję wspierającą wychowanie przez rodzinę i szkołę. Przebudowa budynku jest więc nie tylko krokiem w stronę zachowania dziedzictwa kulturowego miasta, ale także inwestycją w rozwój przyszłych pokoleń.*

*leń. Pałac Młodzieży w Olsztynie, po zakończeniu remontu, oprócz tego, że będzie pięknym zabytkiem architektury, będzie nadal dynamicznym centrum aktywności społecznej, inspirującym miejscem dla młodych ludzi, którzy będą mieli szansę odkrywać swoje talenty i pasje w unikatowym otoczeniu historycznej atmosfery.*

Planowane zmiany być może pozwolą na trwałe upamiętnienie młodych Obrońców Lwowa z lat 1918–1920. Marzeniem członków Koła Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich w Olsztynie jest umieszczenie tablicy pamiątkowej na elewacji budynku poświęconej Orłętom i niniejszym zobowiązujemy się do ścisłej współpracy z Dyrekcją Pałacu w tej sprawie. Będzie to wkład naszej organizacji w patriotyczne wychowanie olsztyńskiej młodzieży. Jest to zadanie wymagające w przyszłość, ale na pewno warte tego, abyśmy wspólnie je podjęli.

*Katarzyna Frankowiak – wnuczka obrońcy Lwowa z lat 1918–1920 Stanisława Kuckiego*

#### **Przypisy:**

1. O Stanisławie Witku pisałam w numerze 2–3 (162–163) „Semper Fidelis”. Katarzyna Frankowiak: „Stach z Zadwórze” wspomnienie o Stanisławie Witku.

2. „Dzienniczek. Rok 1940. Danuty Kuckiej pod redakcją Katarzyny Frankowiak ukazał się drukiem w 2020 r. Redaktorka zamieściła tekst o „Dzienniczku” w numerze 1 (161) 2021 „Semper Fidelis”.

**Zdjęcia: Archiwum Pałacu Młodzieży im. Orłąt Lwowskich w Olsztynie**

---

## **Informacja**

Informujemy Szanownych Państwa, że

TMLiKPW wydaje

### **Kalendarz Lwowski na rok 2025 pt. Lwowskie restauracje i kawiarnie.**

Zamówienia prosimy kierować do Zarządu Głównego.

---

Anna Zaleska, Konrad Zaleski

## **Zjazd Nowosiólczan i Puźniczan**

VII Ogólnopolski Zjazdu Nowosiólczan i Puźniczan odbył się 13 i 14 lipca br. w Wicinie oraz Guzowie w gminie Jasień. Jego uczestnicy mogli nie tylko porozmawiać o kresowych korzeniach, posmakować potraw i posłuchać piosenek z tamtych stron, ale także

zapoznać się z działaniami prowadzonymi na terenach ukraińskich w zakresie miejsc pamięci.

Zjazd rozpoczął się od części konferencyjnej w świetlicy wiejskiej w Wicinie. Jan Biernacki ze Stowarzyszenia Nowosiólczan i Puźniczan (SNIp), współor-



organizator zjazdu przybliżył ich historię oraz cele funkcjonowania stowarzyszenia. Natomiast Adam Baraniecki ze SNIIP opowiedział o akcji zbierania DNA wśród potomków pomordowanych Puźniczan przez oddział UPA w lutym 1945 r. oraz o samej akcji poszukiwawczej mogiły zamordowanych Puźniczan odnalezionej w sierpniu 2023 r. Pełna identyfikacja ofiar wymaga zgromadzenia materiału porównawczego DNA od krewnych. – Materiał pobierany jest w postaci wymazu z jamy ustnej, przez co czynność jest szybka, zupełnie bezbolesna i można wykonać ją samodzielnie w domu. Badanie



*Uczestnicy zjazdu mieli okazję do dyskusji na interesujące ich tematy*

jest bezpłatne. Należy kontaktować się samemu z zespołem Polskiej Bazy Genetycznej Ofiar Totalitaryzmu: telefonicznie 91 46615 59 lub mailowo: gen.sad@pum.edu.pl – tłumaczy A. Baraniecki. Potem uczestnicy zjazdu obejrzeli film „Wicina – przerwane dziedzictwo?” opowiadający o tym jak wieś Wicinę widzą najstarsi jej mieszkańcy, jak wspominają czasy osiedlenia i lata młodości w swojej rodzinnej wsi. Film powstał z inicjatywy Stowarzyszenia wicina.pl, współorganizatora zjazdu. Po przerwie obiadowej, w drugiej części konferencji profesor Jan Biliszczyk z Politechniki Wrocławskiej opowiedział o historii swojej rodziny oraz przedstawił rys historyczny na temat mostów na Kresach II RP. Ostatnim prelegentem był Konrad Zaleski ze SNIIP, który omówił znaczenie kopert dowodowych, metryczek dowodowych oraz akt gospodarstw w prowadzeniu badań genealogicznych. K. Zaleski przygotował także wystawę zawierającą bogaty materiał faktograficzny na temat Nowosiółki Koropieckiej oraz Puźnik, w tym wspomnienia ich mieszkańców, spisy wyborców z II RP czy zdjęcia.

Pierwszy dzień zjazdu zakończyła biesiada, która odbyła się na terenie Nadleśnictwa Biedrzychowice. Oprócz tradycyjnych dań pojawiły się specjały kuchni kresowej, a wśród nich wielkanocna naczynka i barszczyk chrzanowy oraz wigilijny kulebiak z kapustą i grzybami. Wszystko odbyło się przy akompaniamencie zespołów Ratowiczanki z Ratowic oraz Wiciniarki z Wiciny. Biesiada potrwiała do północy. Uczestnicy zabawy zwiedzili także Izbę Pamięci Leśnej – Stara Leśniczówka stworzoną przez leśniczego Leśnictwa Biedrzycho-

wice Bogusława Schwichtenberga. Kolejnego dnia uczestnicy zjazdu zwiedzili najpierw Izbę Pamięci w Urzędzie Gminy Jasień, a następnie złożyli kwiaty pod pomnikiem pionierów Jasienia. Uroczystości zakończyło spotkanie na terenie Parku Kulturowego Gro-



*Od lewej: Adam Baraniecki – członek Zarządu Stowarzyszenia Nowosiółczan i Puźniczan (na schodach), Jan Biernacki – przedstawiciel Stowarzyszenia Nowosiółczan i Puźniczan, Małgorzata Zimna – Burmistrz Gminy Jasień, Beata Jagielska, Jarosław Jagielski – Wójt Gminy Czernica, Konrad Zaleski – członek Zarządu Stowarzyszenia Nowosiółczan i Puźniczan oraz sekretarz Klubu Wicynian*

dzisko w Wicinie. Gród w Wicinie powstał w okresie halsztackim i łączony jest z osadnictwem grupy białowickiej kultury łużyckiej. Władze gminy Jasień utworzyły Park Kulturowy na terenie 35,7 ha, by ocalić dziedzictwo tego miejsca.

Zjazd mógł przybrać tak szeroką formułę dzięki wsparciu: Małgorzaty Zimnej, burmistrz Gminy Jasień, Jarosława Jagielskiego, wójta Gminy Czernica, Stanisława Peczkajtisa, wójta Gminy Krzeszyce, Łukasza Michałkiewicza, dyrektora BCK w Jasieniu, Andrzeja Staniszewskiego, nadleśniczego Nadleśnictwa Krzystkowice, Bogusława Schwichtenberga, leśniczego Leśnictwa Biedrzychowice, a także Piekarni Wiejskie Wypieki - Piekarnia Górzyn. Koordynatorami zjazdu ze Stowarzyszenia wicina.pl byli Agnieszka Morgaś i Małgorzata Flinta, a ze Stowarzyszenia Nowosiółczan i Puźniczan: Jan Biernacki, Adam Baraniecki, Konrad Zaleski i Bolesław Borkowski.

**Fot. Anna Zaleska**

# Uwaga PUŻNICZANIE !!!

Zbieramy materiał genetyczny krewnych mieszkańców **Puźnik**, którzy w lutym 1945 roku zostali zamordowani przez oddział **UPA** i umieszczeni w zbiorowej mogile na terenie puźnickiego cmentarza.

Mogila ta została odnaleziona w sierpniu 2023 i aktualnie oczekujemy na zgodę władz Ukrainy na rozpoczęcie pełnej ekshumacji.

Pełna identyfikacja ofiar wymaga zgromadzenia materiału porównawczego **DNA**, dlatego **zwracamy się z prośbą** do rodzin ofiar **o przekazanie materiału do badań**.

Jeśli znasz jakąkolwiek osobę, która może być krewną ofiar, bardzo prosimy o przekazanie jej tej informacji.

Materiał pobierany jest w postaci wymazu z jamy ustnej, przez co czynność jest szybka, zupełnie bezbolesna i można ją wykonać **samodzielnie w domu**. Badanie jest bezpłatne.

Prosimy o kontakt bezpośrednio z zespołem PBGOT (Polskiej Bazy Genetycznej Ofiar Totalitaryzmów) działającym przy Pomorskim Uniwersytecie Medycznym w Szczecinie):

tel.: **91 466 15 59**

e-mail: [gensad@pum.edu.pl](mailto:gensad@pum.edu.pl)

lub ze SNIp: [biuro@puzniki.pl](mailto:biuro@puzniki.pl)

Więcej informacji na stronie: [www.puzniki.pl](http://www.puzniki.pl)



*Stowarzyszenie Nowosiólczan i Puźniczan*

**SNIp**

 Polska  
Baza Genetyczna  
Ofiar Totalitaryzmów



## Lista ofiar mordu UPA w roku 1945 w Puźnikach

Poszukujemy krewnych w celu pobrania materiału DNA

Lp	Nazwisko i imię
1	BORKOWSKI JÓZEF I.45
2	DANCEWICZ BRONISŁAW I.70
3	DANCEWICZ ADOLF I.45
4	DUZINKIEWICZ MARIA I.70
5	DZIKOWSKI HILARY I.40
6	DZIAŁOSZYŃSKA WIKTORIA
7	FEDOROWICZ HENRYK I.30
8	FUGIEL ANTONINA
9	FUGIEL N
10	HAŁUSZCZYŃSKA JÓZEFA I.60
11	HAMANIUK MARIAN I.9
12	HANISZEWSKI ALBIN I.50
13	HANISZEWSKA EMILIA I.40
14	HANISZEWSKI JAN I.15
15	HNATÓW MARIAN I.17
16	JARZYCKA STANISŁAWA I.10
17	JASIŃSKI PIOTR I.50
18	JASIŃSKA LUDWIKA I.40
19	JASIŃSKI MARIAN I.18
20	JASIŃSKA STEFANIA I.46
21	JASIŃSKA MARIA I.5
22	JASIŃSKA ANNA I.35
23	JASIŃSKI JÓZEF I. 45
24	JASIŃSKA JOANNA I.70
25	JASIŃSKI BRONISŁAW I.3
26	JASIŃSKA ...
27	JASIŃSKA DOMICELA I.44
28	JASIŃSKA WŁADYSŁAWA I.32
29	JEDLIŃSKA MARIA I.50
30	JAWORSKI MARIAN I.15
31	JAWORSKA (żona Antoniego)
32	KARPIŃSKA BRONISŁAWA I.45
33	KARPIŃSKI KAJETAN I.13
34	KARPIŃSKA MARIA I.5
35	KARPIŃSKA LUDWIKA I.40
36	KOLISZCZAK MAGDALENA I.46
37	KOLISZCZAK JAN I.10
38	KOMIDZIERSKA ANTONINA I.70
39	KOMIDZIERSKA ROZALIA I.49
40	KOSIŃSKI JÓZEF I.70
41	KRAMARCZUK ELŻBIETA I.33
42	KRET IRENA I.65
43	KRET MARIA I.35
44	KRUPA ... L.17
45	KRZYWOŃ KACPER I.65

46	KULIKOWSKA GENOWEFA I.41
47	KWIATEK JÓZEF I.24
48	ŁAPIAK MARIA I.19
49	ŁAPIAK JÓZEFA I.7
50	ŁAPIAK JÓZEFA I.60
51	ŁAPIAK JOANNA I.10
52	ŁAPIAK MALWINA I.70 (lub Melania I.80 ?)
53	ŁAPIAK BARBARA I.86
54	ŁAPIAK ANASTAZJA I.38
55	ŁAPIAK KAZIMIERA I.10
56	ŁUCKA EMILIA I.40
57	ŁUCKA BRONISŁAWA I.15
58	ŁUCKA MARIA I.13
59	ŁUCKA JÓZEFA I.9
60	MALITOWSKA STANISŁAWA I.60
61	MALITOWSKA HELENA I.45
62	NOWICKA FRANCISZKA I.65
63	RAJEWSKA JÓZEFA I.60
64	RAJEWSKA KAZIMIERA I.55
65	ROLA HELENA I.42
66	ROLA TERESA
67	ROLA JAN
68	ROLA ROZALIA I.48
69	ROLA MARIA I.21
70	ROLA ANTONI I.50
71	ROZOWSKA APOLONIA I.60
72	ROZOWSKI WŁADYSŁAW I.46
73	SOWA ANNA
74	STANISŁAWSKA WIKTORIA I.50
75	SUCHECKA ANTONINA I.50
76	SUŁKOWSKI STANISŁAW I.25
77	SZAFRAŃSKI MIKOŁAJ I.50
78	SZAFRAŃSKA MARIA I.22
79	SZAFRAŃSKI JAN I.6
80	SZAFRAŃSKA JÓZEFA I.1
81	SZAFRAŃSKA WŁADYSŁAWA I.18
82	TOROŃCZAK JÓZEF I.50
83	TOROŃCZAK KATARZYNA I.45
84	TOROŃCZAK ANIELA I.22
85	TYC JÓZEF I.40
86	WIŚNIEWSKI TOMASZ I.60
87	WIŚNIEWSKA ROZALIA I.25
88	WIŚNIEWSKI STANISŁAW I.2

## Międzypokoleniowy Most Współpracy w Świdnicy



*Uczestnicy spotkania kresowego w auli III Liceum Ogólnokształcącego w Świdnicy*

Idea spotkań kresowych wśród społeczności III Liceum Ogólnokształcącego i członków Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich zdecydowanie zrodziła się z potrzeby serca. Wyrosła z dziecięcych i młodzieńczych wspomnień Naszych Lwowiaków, z tradycji ich domów rodzinnych, a niejednokrotnie z osobistych doświadczeń dziadków i pradiadków naszej młodzieży. Jest i zawsze było w niej coś bardzo szczególnego, coś szczerego i drogiego – to poczucie więzi i jedności, przywiązania i przynależności do Ojczyzny. To właśnie ono pozwala nam spotykać się w murach Liceum Skłodowskiej wielopokoleniowo, by wspólnie wspominać, śpiewać, przeżywać historię osobistą i historię Polski zarazem, opisaną w pieśniach i piosenkach lwowskich oraz patriotycznych. Staje się żywą lekcją historii, empatii, życia.

Niedawno spotkaliśmy się znowu. Tym razem by świętować 35 rocznicę powołania Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich. Przez te wszystkie lata członkowie Towarzystwa podtrzymywali w Świdnicy pamięć o Lwowie i Kresach Południowo-Wschodnich, wspierali i pomagali Rodakom za Wschodnią Granicą. Wspólnie z młodzieżą III Liceum organizowali wiele akcji pomocowych, przekazując zebrane środki, m.in. na pomoc zaprzyjaźnionej polskiej parafii w Przemyślanach, gdzie proboszczem jest ksiądz Piotr Smolka.

Najistotniejszym zadaniem było jednak współpracowanie z młodymi ludźmi i uczenie ich miłości do Lwowa oraz Kresów. Dlatego też jesteśmy po stokroć wdzięczni, że mogliśmy gościć w murach III Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Skłodowskiej-Curie w Świdnicy, wśród młodzieży z Liceum Skłodowskiej i uczniów z zaprzyjaźnionych szkół, członków Towarzystwa. To międzypokoleniowe spotkanie pozwoliło nam uświadomić

sobie na nowo, że bezcenne kresowe dziedzictwo powinniśmy przekazywać dalej, zachowując w pamięci doświadczenia naszych przodków, rodzin i przyjaciół. To wielki dar, który z ramienia Liceum Skłodowskiej starają się, wspólnie z młodzieżą, chronić pani profesor Joanna Szalek-Stanowińska i pani profesor Marzena Łysoniek-Manikowska, przy współpracy z członkami Towarzystwa, na czele z prezesem Antonim Jadachem i wiceprezesem Bogdanem Frydrysiakiem oraz dyrektorem szkoły, panem Krzysztofem Frączkiem.



*Wręczenie honorowych odznak i pamiątkowych medali przez prezesa Towarzystwa Antoniego Jadacha*

Spotkanie w auli naszej szkoły obfitowało w wiele wzruszających chwil. Niejednemu z gości zakręciła się łza w oku kiedy prezes Towarzystwa wręczał Honorowe Odznaki – Lwowski Krzyż Kresowy czy pamiątkowe medale. Oprócz wzruszeń była też radość i szczerze



wyraży sympatii, a także wspólne śpiewanie oraz czas na rozmowy przy kawie. To międzypokoleniowe spotkanie stało się wielobarwną magią wynikającą z połączenia liryki i muzyki. Było wspomnieniem minionych lat, które ożyło na naszych oczach, niezwykłą, nostalgiczną podróżą, która zaczęła się wiele lat temu i trwa do dziś...



*Występ chóru Pryma Voce z III Liceum Ogólnokształcącego w Świdnicy*

Podsumowaniem tego pięknego dnia niech będą słowa, które usłyszeliśmy z ust prowadzących uroczystość uczniów, Anny Bogatko i Jakuba Nózki: Często pytają nas co dla nas oznacza słowo „kresowiaci”. W naszym przekonaniu nazwa ta nawiązuje do przeszłości i dnia dzisiejszego, ponieważ wielu obywateli Świdnicy i okolic to mieszkańcy dawnych Kresów i ich potomkowie. To również wszyscy Ci Polacy, którzy zostali na dawnych Kresach Rzeczypospolitej, ale nadal mówią po polsku, kultywują polską kulturę, swoje dzieci wychowują w duchu polskich tradycji i patriotyzmu. Pamiętamy jednak, że Kre-



*Uczestnicy mszy św. w intencji członków Towarzystwa przed Katedrą Świdnicką*



*Poczty sztandarowe III LO i TMLiKPW podczas mszy św. w Katedrze Świdnickiej*

sowiaci to przede wszystkim ludzi, z którymi współpracujemy już kilka lat. Wspólnie z członkami Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschod-

nich ze Świdnicy prowadzimy szereg działań, nawiązaliśmy współpracę z parafią polską w Przemyslanach, w Ukrainie i szkołą w Chlebowicach Świrskich – zyskaliśmy sympatię Kresowian oraz przyjaźń wielu z nich.

Dopełnieniem obchodów rocznicowych w Świdnicy była msza święta w intencji członków Towarzystwa, którą w Katedrze Świdnickiej odprawił ksiądz biskup Marek Mendyk. Podczas kazania nawiązał do działalności członków Towarzystwa. Wspomnił o utrwalaniu pamięci o Kresach wśród młodzieży, rodzin i mieszkańców Świdnicy. Dziękował za stałe przypomnienie o losach Polaków, którzy znaleźli się na naszym terenie. Zaznaczył, jak ważne są zaangażowanie i praca edukacyjna oraz współpraca ze szkołami. Życzył wytrwałości i radości z owoców życiowej misji, którą jest kultywowanie tradycji kresowych i podtrzymywanie pamięci o Kresach.

Młodzież III LO ze Świdnicy reprezentował poczet sztandarowy.

Zwieńczeniem jubileuszu było uhonorowanie świdnickiego oddziału Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich Świdnickim Gryfem Specjalnym dla organizacji pozarządowej. Na gali wręczenia nagród można było usłyszeć, że: „głównymi celami Towarzystwa jest zachowanie pamięci o historii i kulturze kresowej oraz służenie pomocą mieszkającym tam nadal Polakom. Dzięki inicjatywie i funduszom Towarzystwa umieszczono w mieście kilka tablic pamiątkowych, upamiętniających wydarzenia historyczne. Nadano też nazwy ulicom i rondom świdnickim ku pamięci kresowian. W kalendarzu imprez sygnowanych przez Towarzystwo pojawiają się w kolejnych latach ważne dla całego środowiska lokalnego Dni Lwowa i Kultury Kresowej oraz wystawy”.

Serdecznie gratulujemy członkom Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich ze Świdnicy wspianego jubileuszu, życząc jednocześnie



*Biskup Świdnicki Marek Mendyk oraz prezes Towarzystwa Antoni Jadach i wiceprezes Bogdan Frydrysiak*

dużo siły, determinacji i zdrowia w krzewieniu tradycji i kultury kresowej, w naszym mieście i okolicy.

**Zdjęcia: Joanna Szalek-Stanowińska,  
Marzena Łysoniek-Mańkowska**



*Uczniowie III Liceum Ogólnokształcącego w Świdnicy prowadzący spotkanie kresowe: Anna Bogatko i Jakub Nóżka oraz przedstawicielka SU Julia Fitzryk*



*Członkowie Towarzystwa wspólnie z Prezydent Miasta Świdnicy, Beatą Moskal-Słaniewską, podczas wręczenia świdnickiemu oddziałowi Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich Świdnickiego Gryfa Specjalnego dla organizacji pozarządowej*

## Henryk Mitraszewski

# Seminarium uczniowskie w Jeleniej Górze

Jedną z form edukacji kresowej młodzieży, jest zaproponowane w 2014 roku, przez Jeleniogórski Oddział TMLiKPW i kontynuowane – „Seminarium uczniowskie”. Zadaniem młodzieży ze szkół sprawujących patronat nad skwerami noszącymi nazwy – „Skwer Lwowski”, „Skwer Orłąt Lwowskich” i „Skwer Wołyński”, jest przypomnienie wydarzeń oraz postaci związanych z tymi nazwami.

Dnia 12 kwietnia 2024 roku w Zespole Szkół Ekonomicznych i Turystycznych

w Jeleniej Górze odbyło się kolejne „Seminarium uczniowskie” – „Bohaterów kresowych wskrzesić czas”. W auli szkoły zgromadziła się młodzież, przedstawiciele władz administracyjnych i samorządowych, oraz członkowie naszego Oddziału.

Dyrektorka szkoły pani Joanna Marczevska przywitała zebranych, oraz wyjaśniła cel i zasady „Seminarium uczniowskiego”. Następnie nauczyciel historii pan Mateusz Koprowski przedstawił historię Kresów Wschodnich na przestrzeni dziejów, oraz przesiedleń po II wojnie światowej. Podkreślił, że przypomnianie tych wydarzeń jest szczególnie ważne, ponieważ na



*Prezes Oddziału TMLiKPW w Jeleniej Górze Wojciech Jurdyga z przedstawicielami władz Jeleniej Góry*

naszym terenie osiedlili się przesiedleńcy z Kresów Wschodnich. Większość mieszkańców posiada korzenie kresowe. Warto porozmawiać z dziadkami, rodzicami i poznać historię i dzieje swojej rodziny. To jest jednym z zadań młodzieży.

Jako pierwsza wystąpiła młodzież Szkoły Podstawowej nr 7 im. Adama Mickiewicza, opiekująca się



„Skwerem Wołyńskim”. Przedstawiono tragiczną historię Wołynia i ludzi związanych z tym regionem.



Kolejno uczniowie Zespołu Szkół Technicznych „Mechanik”, opiekunowie „Skweru Orłąt Lwowskich”, przypomnieli najmłodszych obrońców Lwowa.



Prezentacje zakończył występ uczennic Zespołu Szkół Ekonomicznych i Turystycznych, który sprawuje patronat nad „Skwerem Lwowskim”. Przypomniano historię i znaczenie miasta Lwowa, ludzi kultury, nauki oraz polityki.

Kolejne seminarium odbędzie się za rok.

**Zdjęcia – Henryk Mitraszewski**



*Dodatkowym elementem spotkania był wywiad z autorką książek o zesłańcach na Sybir panią Marią Aleksandrowicz, przeprowadzony przez Janusza Swatowskiego*



*Na zakończenie spotkania prezes naszego Oddziału Wojciech Jurdyga wręczył reprezentacjom szkół kosze ze słodyczami, a pani dyrektor Joannie Marczewskiej pisemne podziękowanie*

Hanna Dobias-Telesińska

## Obchody 35-lecia poznańskiego oddziału TMLiKPW

Obchody jubileuszu trwały dwa dni: 14 czerwca 2024 w Szkole Podstawowej nr 1 na poznańskim Strzeszynie odbyła się uroczystość nadania tej placówce dumnego imienia „Orłąt Lwowskich” wraz z wręczeniem jej sztandaru oraz 15 czerwca w Kolegium Rungego miała miejsce część oficjalna obchodów jubileuszowych oraz koncert „Na Lwowskiej Fali”.

Aula szkolna zgromadziła osoby związane ze szkołą, uczniów, nauczycieli, przedstawicieli rady rodziców, duchowieństwa, Urzędu Miasta Poznania, Kuratorium

i jednostek samorządowych, a także licznie przybyłych Sybiraków i Kresowian.

Część oficjalna to przemowy Dyrektor szkoły, przedstawicieli Kuratorium, twórcy sztandaru, Prezes Poznańskiego Oddziału TMLiKPW Katarzyny Kwineckiej, a także odczytano list od przewodniczącego Rady Miasta Poznania Grzegorza Ganowicza. Po przemowach nastąpiło uroczyste poświęcenie i przekazanie społeczności szkoły sztandaru, którego poprzedziła ceremonia wbicia w drzewiec „gwoździ” przez jego funda-

torów. Delegacja uczniów złożyła przyrzeczenie na sztandar, które zakończyło część oficjalną.



*Uroczyste nadanie Szkole Podstawowej nr 1 w Poznaniu im. Orłąt Lwowskich*



*Gwóźdź do sztandaru szkoły wbija Stanisław Łukasiewicz – Honorowy Prezes Poznańskiego Oddziału TMLiKPW*

W drugiej części odbyło się przedstawienie muzyczne wykonane przez uczniów szkoły pod „batutą” Adama Sypniewskiego, a oprawę muzyczną części oficjalnej zapewniła orkiestra Sił Powietrznych pod kierownictwem ppłk Pawła Joksa.

Tłem do uroczystości była wykonana przez szkołę wystawa nt. Orłąt Lwowskich i Lwowa.

Był to wielki dzień dla nas Kresowiaków. Zostało uhonorowane nasze wieloletnie staranie o nadanie imienia Orłąt Lwowskich szkole podstawowej. Poprzednie z naszej inicjatywy ówczesne gimnazjum otrzymało imię Orłąt Lwowskich lecz wraz z likwidacją gimnazjów, tamta szkoła przekształcona została w Szkołę Podstawową, ale bez zachowania patrona.

Następnego dnia 15 czerwca 2024 r. poznański Oddział TMLiKPW obchodził 35-rocnicę swojego powstania. Część oficjalna oraz koncert odbyły się w Kolegium Rungego na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu. Patron tego zabytkowego budynku, to wielce zasłużony dla nauki i rozwoju weterynarii nie tylko w Poznaniu, Lwowianin.

Spotkanie było wyjątkowym wieczorem pełnym muzyki, emocji i wspomnień. Był hołdem dla pięknych lwowskich piosenek i świętowania 35-letniego istnienia poznańskiego Oddziału TMLiKPW.

Zebranych powitała prezes Katarzyna Kwinecka. Zaproszeni na naszą uroczystość przybyli: gospodarz pięknej sali w Kolegium Rungego Jego Magnificencja Rektor prof. Krzysztof Szoszkievicz, prezesi zaprzyjaźnionych z nami organizacji i stowarzyszeń oraz Agnieszka Purgat, zastępca dyrektora Muzeum Narodowego w Poznaniu, które za swe zasługi w ratowaniu dziedzictwa kulturalnego Lwowa od pierwszych chwil agresji Rosji na Ukrainę, zostało uhonorowane w 2023 roku Złotą Odznaką TMLiKPW.

Nastąpiła część oficjalna, podczas której wyróżnione zostały osoby szczególnie zasłużone w pracy na rzecz Kresów i Kresowian tam pozostałych oraz Towarzystwa.

Tytuł „Honorowego Członka TMLiKPW” otrzymał:

– pośmiertnie dr Iwo Werschler, urodzony w 1932 roku w Podhajcach, członek naszego Oddziału od 1989 r. który przez kilka kadencji wchodził w skład Zarządu Poznańskiego Oddziału, przewodniczył Komisji Rewizyjnej, był członkiem Sądu Koleżeńskiego oraz przewodniczył Kapitułce wybierającej laureata nagrody „Semper Fidelis”. Opublikował wiele prac, m.in. „Tadeusz Hołówko – życie i działalność” – książka nagrodzona przez tygodnik „Polityka” oraz wyróżniona przez Instytut Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku; „Z Podhajec do Rzymu. Życie i służba ks. Mieczysława Kowalczyka”, liczne artykuły w „Dziejach Najnowszych”, „Mówią Wieki”, „Semper Fidelis”. Redagował oddziałowy „Biuletyn Informacyjny”, w którym umieszczał bardzo interesujące artykuły o tematyce historycznej. Przystąpił także do pracy nad publikacją nt. księży kresowych, którzy po II wojnie światowej znaleźli się w Wielkopolsce. Sporządził listę księży, zebrał wiele materiałów, lecz ciężka choroba uniemożliwiła Mu kontynuowanie pracy. Dr Iwo Werschler odszedł od nas 25 maja 2015 r. My Lwowianie i Kresowianie wspominamy Go jako Człowieka szlachetnego, niezwykle dobrego, o wysokiej kulturze, zawsze wyrozumiałego, o ogromnej wiedzy historycznej, zwłaszcza o dawnych Kresach, którą dzielił się z nami obficie. Odznaczenie odebrała jego córka.

– Janusz Furmaniuk, urodzony w 1940 r. w Czortkowie, lekarz chorób tropikalnych, który zaraz po wstąpieniu w 1995 r. do Oddziału od razu bardzo aktywnie włączył się w jego prace. Uczestniczył we wszystkich przedsięwzięciach organizowanych przez nasz Oddział. Czynn timer udział się w akcjach charytatywnych na rzecz Polaków na Kresach, uczestniczył w wyjazdach z darami do Lwowa. W zarządzie jako wieloletni wiceprezes odpowiedzialny był m.in. za przygotowywanie wystaw, dbając by treści tych wystaw, zwłaszcza o walorach historyczno-edukacyjnych trafiały z właściwym komentarzem również do szkół. Był także członkiem Zarządu Głównego kadencji 2018-2021 oraz przewodniczącym kapituły statuetki „Semper Fidelis”. W 2020 r. za zasługi w pielęgnowaniu pamięci o Kresach Południowo-Wschodnich otrzymał nadany Mu przez Prezydenta RP Srebrny Krzyż Zasługi.

Lwowski Krzyż Kresowy otrzymało pięć najaktywniejszych przez lata osób, które przez kilkanaście a na-



wet kilkadziesiąt lat czynnie i społecznie działały na rzecz naszego Oddziału:



Lwowskim Krzyżem Kresowym odznaczeni zostali (od lewej): Bożena Łączkowska (na zdjęciu z córką a obecną Prezes Oddziału Katarzyną Kwinecką), Wanda Butowska, Hanna Dobias-Telesińska, dr Janusz Furmaniuk

– Janusz Furmaniuk – Honorowy Członek TMLiKPW

– Bożena Łączkowska – prezes oddziału w latach 2003–2016 obecnie Prezes Honorowy Oddziału

– Stanisław Łukasiewicz – skarbnik i wiceprezes oddziału przez ponad 20 lat, były członek ZG, prezes oddziału w latach 2016-2020 obecnie Prezes Honorowy Oddziału, twórca akcji charytatywnej „Serce dla Lwowa”.

– Hanna Dobias-Telesińska – redaktor naszych wydawnictw oraz strony [www.lwowiacy.pl](http://www.lwowiacy.pl), autorka publikacji, wieloletnia wiceprezes i sekretarz oddziału.

– Wanda Butowska - wieloletnia sekretarz oddziału, obecnie jego wiceprezes.

Zarząd Główny TMLiKPW na wniosek poznańskiego Oddziału TMLiKPW wyróżnił w tym roku sześć osób z naszego Oddziału przyznając im Złotą Odznakę TMLiKPW:

– Gertruda i Andrzej Konopliccy

– Bożena Dobias-Kotkowska

– Jerzy Moroz

– Adam Tiun

– Piotr Tuczyński

Po części oficjalnej nastąpiła część „rozrywkowa”. Na scenie wystąpił wspaniały zespół „Chawira” z Kra-

kowa z repertuarem lwowskich piosenek, które rozba-  
wiły publiczność i wciągnęły do wspólnego śpiewania.

W drugiej części nastąpiło losowanie prezentów jakie Zarząd przygotował dla widzów – kubki z gwarą lwowską, pocztówki Lwowa, obrazy z wizerunkiem Kre-



Występ zespołu „Chawira” z Krakowa

sów itp. Następnie wystąpili aktorzy z Ludowego Teatru Polskiego ze Lwowa przedstawiając skecz Tońka i Szczepcia. Słowo wstępne wygłosił dyrektor teatru Zbigniew Chrzanowski, który przedstawił pokrótce sytuację wojenną we Lwowie. Kolejnym występem było zaprezentowanie się zespołu Adama Sypniewskiego, który poza lwowskimi piosenkami przedstawił przedwojenne szlagiery filmowe, do słów znanych autorów tekstów (Emanuela Schlechtera, Mariana Hemara czy powojennych Zbigniewa Herberta). Na ekranie, z tyłu sceny, prezentowane były wspaniałe fotografie Lwowa autorstwa Jacka Kołodzieja, wykonane podczas wyjazdów z akcjami charytatywnymi oraz fragmenty filmów przez niego przygotowane.

Wszystkie osoby zainteresowane naszą działalnością zapraszamy na naszą stronę internetową [www.lwowiacy.pl](http://www.lwowiacy.pl) Znajdują się tam zdjęcia z naszych spotkań i imprez, aktualności, a także artykuły historyczne.

**Zdjęcia: Jacek Kołodziej**

---

Igor Megger

## Tajemnice Światowida ze Zbrucza

Figurę – tzw. obelisk Światowida zna każdy, kto choć trochę interesuje się wczesną historią Polski. Jest to w dużym skrócie mówiąc obelisk przedstawiający głowę w kapeluszu o czterech twarzach, z wizerunkami różnych postaci i zwierząt na znajdujących się niżej segmentach. Obelisk – zwany także „idolem” lub „bałwanem” (tj. wyobrażenie pogańskiego bóstwa) znaleziony został w 1848 roku w rzece Zbrucz na wysokości wsi Liczkowce k. Husiatynia (pow. Kopyczyńce) przez

miejscową ludność w czasie wielkiej suszy. Figura liczy 2,57 metra, przekrój 29 na 30 cm, waży około pół tony i wykonana jest z wapienia. Obecnie znajduje się w Muzeum Archeologicznym w Krakowie.

Najbardziej rozpowszechniona wersja datuje obelisk na XI wiek i określa, że przedstawia on słowiańskie bóstwo o czterech twarzach – Światowida. Według badań przeprowadzonych przez radzieckich archeologów w latach 80. XX w. pierwotnie pokryty był czerwoną far-

ba, a znajdował się na znajdującej się nieopodal górze Bohod (Bogit), gdzie odkryto krąg kamienny z ośmioma ogniskami i cokół na figurę.



Jednakże, prócz miejsca znalezienia, w powyższych stwierdzeniach nie ma nic pewnego. Po pierwsze nie mamy pewności, jakie dokładnie bóstwo przedstawia. Nazwę Światowid (właściwie powinien być Świętowit) nadał mu historyk Joachim Lelewel (1786–1861). Przyjął to na podstawie czterech twarzy będących na obelisku z każdej strony – tak, jak u mitycznego Światowida. Problem jest w tym, iż Światowid był wierzeniem Słowian połabskich, którzy zamieszkiwali tereny północno-wschodnie obecnych Niemiec – a więc gdzieś im do Podola! W ogóle nie wiemy, czy idol przedstawia bóstwo słowiańskie – może przedstawiać także bóstwo trackie, ponieważ ich plemiona przewijały się przez nasze ziemie, czy też może być bóstwem któregoś z ludów, z którymi walczyli Słowianie np. Waregów, czy Celtów i może być zdobytym na nich łupem wojennym.

Dyskusyjna jest także jego datacja. Jako wytwór słowiański datowany jest na XI wiek (tracki musiałyby być jeszcze starszy), a w rzece znaleźć by się musiał w wieku XI lub XII w czasie walk z poganami. Wapień, z którego jest zbudowany, stosunkowo łatwo ulega erozji i jest podatny na wypłukiwanie (czego dowodem są wapienne jary rzek na Podolu). Czy przez 700–800 lat zachowałby się on w takim dobrym stanie w dość wartkiej rzece? Jest to mocno wątpliwe.

Wątpliwości tyczą też miejsca odkrytego w latach 80. XX w., gdzie, według naukowców, w oryginale posąg stał – prócz kręgu znaleziono tam figurkę nieznanego bóstwa, ale dużo bardziej prymitywnie wykonaną.

Pierwsze badania posągu przeprowadzono dopiero w latach 1948–49, a więc 100 lat po jego odnalezieniu. I tu odkryto kolejne zagadki – resztki farby, a nawet ślady używanych narzędzi, według naukowców, nie miałyby prawa przetrwać tyle lat na wapieniu stojącym w wodzie. Brak też na nim śladów muszli, porostów, glonów, które przyklejają się do podobnych znalezisk. Wreszcie brak na nim uszkodzeń mechanicznych, które przecież przez setki lat przebywania w rzece, a dodajmy, że figura w momencie znalezienia stała pionowo, byłyby rzeczą normalną i wielce prawdopodobną.

Być może odpowiedź na powyższe pytania łączy się z postacią poety Tymona Zaborowskiego (1799–1828), który zamieszkiwał wieś Liczkowce i miał zainteresowania historyczne. Według koncepcji badaczy Komara i Chamajko, Zaborowski tworząc jedno ze swych dzieł – „Umwita” dzieło o początkach chrześcijaństwa na Podolu, pragnął uczynić sobie „kącik pogańskiego natchnienia”. Rozkazał wybudować dla siebie w okolicy improwizowaną pogańską świątynię. Biorąc pod uwagę, że w tych czasach bardzo popularny był Światowid o czterech obliczach z Arkony, nakazał on wyrzeźbić dla siebie takiegoż idola. Poeta interesował się historią i mógł określić, jak taki bożek miałby wyglądać. Ponadto, naukowcy twierdzą, że prawdopodobnie na bokach figury przedstawione są nie dawne bóstwa, lecz bohaterzy utworu. Po ukończeniu dramatu Zaborowski, jako wielki miłośnik teatralnych gestów, mógł rozkazać utopić rzeźbę w Zbruczu. Dramat kończy się triumfem chrześcijaństwa i z punktu widzenia człowieka epoki romantyzmu taki gest był jak najbardziej wymowny.

Nie ma na powyższą koncepcję żadnych dowodów ani wzmianek, lecz biorąc pod uwagę inne zachowania T. Zaborowskiego badacze przyjmują tę wersję za bardzo prawdopodobną – od napisania „Umwity” do odkrycia idola minęło 25 lat – i około tyle lat spoczywał on w wodzie według badaczy. Historycy – zwolennicy teorii „pogańskiej” jego pochodzenia, tłumaczą jego znakomity stan tym, że według nich znajdował się zakopany w ziemi, a ciągle zmieniająca swe koryto podolska rzeka wymyła i odkryła go. Podobno przy wyciąganiu go „odłamano” go od podstawy, która była na dnie – ale nikt nigdy jej już tam nie szukał.

Kolejnym argumentem za jego współczesnym pochodzeniem jest istniejący do dziś w okolicach Liczkowiec pomnik-nagrobek kapitana Michała Zaborowskiego, który zginął w czasie wojen napoleońskich w 1812 roku. Wyraźnie widać zbieżność materiału, jak i wykonania, z odnalezionym w Zbruczu idolem.

Myślę, że prawdy o pochodzeniu i wieku „Idola ze Zbrucza” nie dowiemy się prędko i łatwo, a być może nie dowiemy się jej już nigdy.





## Obrona polskiego słowa we Lwowie

Oddział Stołeczny Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich od lat wspiera polskie organizacje we Lwowie i Kresach.

Obecnie zwracamy się z prośbą o wsparcie akcji „Obrony polskiego słowa we Lwowie”.

W mieście Grottgera, Konopnickiej, Hemara, w mieście trzech katedr, 2020 zabytków i ponad 30 wyższych uczelni język polski powinien rozbrzmiewać na żywo w eterze.

W związku z sytuacją, w której rząd RP nie zabezpieczył funkcjonowania polskich mediów poza granicami kraju i nie wypracował mechanizmu ciągłości działania polskich organizacji poza granicami kraju, mamy obowiązek społeczny i obywatelski wesprzeć Polskie Towarzystwo Radiowe we Lwowie, które ma niezapłacone rachunki od stycznia bieżącego roku. Brak finansowania stawia pod znakiem zapytania nadawanie jedynych audycji radiowych w języku polskim na terenie obwodu lwowskiego.

Brak zajmowanego stanowiska rzecznika do spraw Polonii i Polaków za granicą skutkuje niemożnością prowadzenia dialogu i uniemożliwia 20 milionom Polaków, mieszkającym poza krajem, prowadzenie rozmów.

Polskie rozgłośnie na Ukrainie nie istnieją. Radio Lwów jest polską redakcją korzystającą z usług rozgłośni ukraińskiej Radio Niezależność 106,7 FM. Nadawanie programów nie może ulec zawieszeniu, ponieważ ukraińska rozgłośnia straci koncesję na nadawanie w języku polskim.

Polskie Radio robi to już 32. rok z rzędu i nie miało przerwy w nadawaniu nawet podczas trwającej wojny i w warunkach blackoutu. Dbą o przekaz medialny po polsku, kształtując świadomość obywatelską.

Zwracamy się z prośbą związaną z częściowym pokryciem kosztów emisji programów na falach Radia Niezależność.

• w złotówkach na konto Oddziału Stołecznego Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich

PKO Bank Polski  
87 1020 1068 0000 1902 0060 9651  
Kod BIC (Swift): BPKOPLPW  
z dopiskiem "Radio Lwów"

• Także na portalu <https://zrzutka.pl>  
<https://zrzutka.pl/b3mvm3>

Będziemy bardzo wdzięczni za każdą pomoc.

*Oddział Stołeczny Towarzystwa Miłośników  
Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich*

### **Słowo od Polskiego Towarzystwa Radiowego redakcji Radio Lwów**

Dlaczego tak się dzieje?

1. Rząd RP nie zabezpieczył funkcjonowanie polskich mediów poza granicami kraju
2. Nie wypracowano mechanizmu zabezpieczenia ciągłości działania polskich organizacji poza granicami kraju
3. Mamy niezapłacone rachunki od stycznia bieżącego roku
4. Brak finansowania stawia pod znakiem zapytania nadawanie audycji Radia Lwów
5. To wzbudza wątpliwości u ukraińskich partnerów względem naszych możliwości płatniczych
6. Wobec ukraińskiej opinii publicznej stajemy się niewiarygodni jako partnerzy, nie mogąc dotrzymać zobowiązań finansowych
7. Traci na tym społeczność miejscowa, dobry wizerunek Polski poza granicami, możliwość autentycznych przekazów medialnych ze Lwowa
8. W związku z powyższym, wolne miejsce na rynku medialnym zajmie rosyjska propaganda, co jest niebezpieczne dla Polski i Ukrainy
9. Polskie rozgłośnie na Ukrainie nie istnieją, jesteśmy polską redakcją korzystającą z usług rozgłośni ukraińskiej Radio Niezależność 106,7 FM
10. Naszymi atutami – wejście do eteru na poziomie regionalnym, reputacja i rozpoznawalność wśród władzy miejskiej i obwodowej, doświadczenie w prowadzeniu i organizacji konferencji, dialogu i negocjacji.

Zwracamy się z prośbą związaną z częściowym pokryciem kosztów emisji programów na falach Radia Niezależność.

Wiara i drobne kroki czynią cuda!

*Maria Pyż  
Redaktor naczelna PTR Radio Lwów*

# POLSKI CHRYSSTUS

Ofiarom ludobójstwa ukraińskiego z modlitwą i płaczem

Polsko! gdzie krzyże jak ściernisko  
tkwią korzeniami w popiele i krwi  
i gdzie nas pamięć niczym luna trwoży  
gdy odwracamy łzą wołyńskie dni...

tam Twe Orłęta pozbawione Matki  
kołują z trwogą nad zburzonym gniazdem  
a ponad nimi znowu czarne orły  
i krwawą widać ponad nimi gwiazdę

tam wyszarpane boli nas sumienie  
jakby wnętrzości w ukraińską noc  
nam znów oprawca przytroczył do drzewa  
aby cierpienia zwiększyć przez to moc

dźwigamy w spadku tę okrutną pamięć  
jak w nagiej piersi pulsujące serce  
choć tę pamięć chcą zdeptać dzisiaj  
kłamcy i tchórze... zdrajcy i szydery

to Polski Chrystus! na krzyżu Historii  
w polskiej pamięci wciąż nie pogrzebany  
wbity w Golgotę na Wołyńskiej Ziemi  
podnosi w niebo swe straszliwe rany

to Polski Chrystus na krzyżu pamięci  
któremu Kain wydtubał źrenice  
i włókł za końmi rozszarpane ciało  
nim Go na zdrady wciągnął szubienice

to Polski Chrystus z roztrzaskaną głową  
przecięty piłą dzikiej nienawiści  
i wolność którą odrąbał siekierą  
kat który zemstę swoją krwawo ziścił

czemu się dziwisz Matce która szlocha  
i prosi Boga o cud zmartwychwstania  
o Matko Polsko! jak z rozprutym brzuchem  
poczęte życie rękami ostanąć...

więc jak masz krzyczeć z wyrwanym językiem  
wrzucona w studnię głuchej Europy  
i jak masz sama dochodzić Prawdy  
gdy kat odrąbał Ci ręce i... stopy...

to Polski Chrystus woła w naszej krwi  
o polską pamięć odzieraną krwawo  
że ludobójstwo na zawsze zostanie  
dla Sprawiedliwych Twoją Chryste raną...





Fot. Mariusz Gierus

Ten niezwykle pomnik „Rzeź Wołyńska” w Domostawie ogniskuje w sobie symbolikę, która od stuleci spotyka się ze sprzeciwem i nienawiścią zewnętrznymi i wewnętrznymi wrogów Narodu Polskiego. Te symbole to **Bóg** w wizerunku krzyża, **Ojczyzna** w wizerunku orła, **pamięć** i cześć dla przodków w wizerunku bestialsko zamordowanych i **wolność**, która zmaterializowała się w tym pomniku jako emanacja przewyżczenia zakazów, szykan i ograniczeń